



Rozmowy o Polsce. Mariusz Błaszczak, Beata Szydło i Rafał Bochenek w Kętach

17 lutego w sali OSP w Kętach odbyło się otwarte spotkanie z mieszkańcami Ziemi Oświęcimskiej, na które zaprosił poseł Rafał Bochenek. Gościem specjalnym był poseł Mariusz Błaszczak, przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS, wiceprezes PiS, b. minister obrony narodowej oraz b. minister spraw wewnętrznych i administracji. W spotkaniu uczestniczyli także inni parlamentarzyści oraz liczni samorządowcy, a przede wszystkim mieszkańcy Kęt i powiatu oświęcimskiego.

Spotkanie rozpoczął poseł Rafał Bochenek, który następnie przekazał głos posłowi Mariuszowi Błaszczakowi. Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS swoje wystąpienie poświęcił głównie tematowi bezpieczeństwa militarnego i energetycznego. Poseł Błaszczak skomentował

także bieżącą sytuację polityczną w Polsce. Następnie głos zabrała Beata Szydło, poseł do parlamentu europejskiego, która nakreśliła sytuację panującą w Brukseli i Strasburgu. Była premier poruszyła kwestie nielegalnej migracji i tzw. paktu migracyjnego. Oboje prelegentów przedstawiało również w swoich wystąpieniach zagrożenia wynikające z przyjętego przez UE Zielonego Ładu.

– Dziękuję wszystkim mieszkańcom Kęt i Ziemi Oświęcimskiej za udział w tak licznych spotkaniach z posłami Mariuszem Błaszczakiem, Beatą Szydło i Rafałem Bochenkiem. Są to bez wątpienia osoby, które dysponują olbrzymią wiedzą i doświadczeniem oraz niezwykle aktywnie uczestniczą w życiu publicznym. Było to bardzo ciekawe spotkanie pełne merytorycznej dyskusji – powiedział Jarosław Jurzak, radny powiatu oświęcimskiego i szef PiS w Kętach.

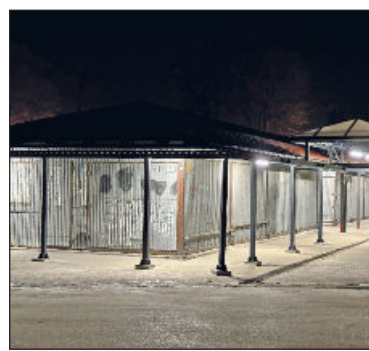
– Dziękuję wszystkim mieszkańcom powiatu oświęcimskiego za tak liczny udział w spotkaniu z nami. Takie spotkania są dla nas doskonałą okazją do wsłuchiwania się w Państwa głosy – powiedział Rafał Bochenek, poseł na Sejm RP. – Dziękuję Jarkowi, Waldkowi, Kubie, Pawłowi oraz radnym PiS z Kęt za pomoc organizacyjną. Brawo! – dodał poseł Bochenek.



W spotkaniu „Porozmawiajmy o Polsce” uczestniczyli także m.in. posłowie Mariusz Krystian, Andrzej Adamczyk, Władysław Kurowski, Filip Kaczyński, senator Andrzej Pająk, członek Zarządu Województwa Małopolskiego Iwona Gibas, wójt Polanki Wielkiej Grzegorz Gałgan, prezes Kolei Małopolskich Radosław Włoszek, liczni samorządowcy różnych szczebli samorządu terytorialnego, a także przedstawiciele stowarzyszeń, grup i organizacji.

– Otwarte spotkania z udziałem mieszkańców są kwintesencją demokracji, również tej lokalnej. Jesteśmy już po niedawnej i bardzo emocjonującej „Kawie z Obajtkiem” w Oświęcimiu, a teraz po równie udanym spotkaniu „Porozmawiajmy o Polsce” w Kętach. Sale pełne. Na spotkania przychodzą setki osób. Gołym okiem widać potrzebę takich wydarzeń i wspólnych rozmów. Szanowni Państwo, dlatego planujemy już kolejne otwarte spotkania – dodaje Paweł Plinta, radny miasta Oświęcim oraz prezes Instytutu Spraw Obywatelskich „Nowy Oświęcim”.

Organizatorem głównym kęckiego wydarzenia był poseł Rafał Bochenek. Współorganizatorami spotkania byli Komitet Terenowy PiS w Gminie Kęty oraz Stowarzyszenie Instytut Spraw Obywatelskich „Nowy Oświęcim”. Patronat nad wydarzeniem objęła ekipa internetowego programu „Porozmawiajmy.O” oraz nasza gazeta „Kurier Oświęcimski”.



Okiem radnego

Rozświetlone Miejskie Targowisko w Oświęcimiu. Czy to jest potrzebne?

W naszym mieście trwa rewitalizacja targowiska miejskiego. Bardzo dobrze! Cieszę się, że wreszcie po długim czasie coś ruszyło. Mamy przecież trzecią dekadę XXI wieku i to miejsce zdecydowanie wymagało remontu.

[czytaj str. 4](#)

Interwencja radnej w GOPS w Kętach

Od kilku lat w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kętach realizowany jest program „Asystent osoby niepełnosprawnej”. Program jest usługą – pomocą bezpłatną, dedykowaną dla osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym. Niestety, nie wszyscy otrzymali niezbędne wsparcie.

[czytaj str. 8](#)

Okiem radnego

Słowa padły. Niesmak pozostał

Wzorem Radnych Rady Miasta Oświęcim reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość również na Sesji Rady Powiatu grupa radnych wyraziła swój stanowczy sprzeciw wobec haniebnej wypowiedzi Minister Barbary Nowackiej.

[czytaj str. 9](#)

Tropem Wilczym to zdecydowanie więcej niż bieg

2 marca 2025 r. po raz dziewiąty w Oświęcimiu odbył się Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Tropem Wilczym. Organizatorem biegu było Stowarzyszenie Szansa z Oświęcimia. Tegoroczna edycja odbyła się na oświęcimskich Bulwarach, a trasa biegła wzdłuż rzeki Soły w stronę Kamieńca.

Bieg odbył się na dwóch dystansach – 1963 m, który nawiązywał do roku kiedy zginął ostatni Żołnierz Niezłomny Józef Franczak ps. „Lalek”, oraz na dystansie 5 km dla bardziej odważnych biegaczy. Na linii startu w obu biegach stanęło blisko 170 osób.

Oświęcimski bieg zgromadził biegaczy nie tylko z Oświęcimia, ale także z różnych zakątków Małopolski i Śląska. Tropem Wilczym to nie tylko



aktywnie spędzony czas, ale także nauka historii, patriotyzmu. W biegu brały udział całe rodziny. Najmłodszym, niespełna 6-letnim uczestnikiem był Oliwier Kotas z miejscowości Frydek, a najstarszym był 72-letni Pan Jan Ryszka z Oświęcimia.

W obu biegach nagrodzono najlepszych biegaczy w kategorii męskiej, kobiecej i dziecięcej do 16 roku życia. Jak zawsze można było także liczyć na Pana Bogdana Gawła, który w stroju żołnierza i z atrapą broni przebiegł najdłuższy dystans, a potem chętnie pozował do zdjęć. Po biegu wszyscy zostali zaproszeni na sałajjański bigos.

W imieniu organizatorów chciałbym serdecznie podziękować wszystkim Uczestnikom Biegu. Jak widać upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych w taki sposób cieszy się dużym zainteresowaniem, a popularność imprezy z roku na rok nie słabnie.

[czytaj dalej str. 10](#)

Zbierali podpisy poparcia dla Karola Nawrockiego



15 lutego przed Targowiskiem Miejskim w Oświęcimiu odbyła się zbiórka podpisów poparcia dla kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W zbiórce uczestniczyli radni miasta i powiatu.

Dr Karol Nawrocki to historyk i prezes Instytutu Pamięci Narodowej, znany jest z zaangażowania w promowanie polskiej historii i wartości patriotycznych. Kandydat obywatelski, bezpartyjny, popierany przez Prawo i Sprawiedliwość. Jak podkreślają inicjatorzy zbiórki oświęcimskiej podpisów, kandydatura Karola Nawrockiego to szansa na kontynuację najlepszych działań na rzecz naszej Ojczyzny.

Oświęcimscy radni podkreślają też znaczenie i cel obywatelskiego zaangażowania i zbiórki podpisów. – Złożenie podpisu poparcia dla dr. Karola Nawrockiego to inwestycja w przyszłość naszego kraju. Zachęcam wszystkich mieszkańców do aktywnego udziału w tej zbiórce. To także doskonała okazja, by wspólnie wesprzeć kandydata, który rozumie potrzeby zarówno kraju, jak i naszych lokalnych społeczności – mówił **Krzysztof Kuczek**, rad-

ny miasta Oświęcim i szef Komitetu Terenowego PiS w Oświęcimiu.

Radni podkreślają ogromne znaczenie bezpośrednich kontaktów i rozmów w sprawach samorządowych. – Podczas zbiórki podpisów przy Targowisku Miejskim rozmawialiśmy z mieszkańcami Oświęcimia o bieżących sprawach i wyzwaniach stojących przed naszym miastem. Była to z pewnością doskonała okazja do bezpośredniego dialogu i wymiany opinii – dodaje **Jakub Przewoźnik**, radny miasta Oświęcim.



– Nasze dyżury przy targu w Oświęcimiu stały się już pewną tradycją. Bardzo się cieszę, że mamy tu za każdym razem znakomitą okazję do rozmów i dyskusji z ludźmi na najróżniejsze tematy – mówi **Paweł Plinta**, radny miasta Oświęcim.

Oświęcimscy samorządowcy zapowiadają dalszą zbiórkę podpisów poparcia dla Karola Nawrockiego. – Podpisy zbieramy ciągle. Podpis można złożyć również osobiście w biurze poselskim Rafała Bochenka przy ul. Górnickiego 1 w Oświęcimiu. Zachęcam też do zabrania formularza i włączenia się w akcję zbierania podpisów – mówi **Waldemar Łoziński**, radny powiatu oświęcimskiego. – Dziękujemy teraz wszystkim osobom, które złożyły już swój podpis poparcia dla Karola Nawrockiego, najlepszego kandydata na urząd prezydenta RP – dodaje **Łoziński**.

Zbierając podpisy, dyżur przy targowisku w Oświęcimiu pełnili m.in. **Krzysztof Kuczek**, **Stanisław Biernat**, **Michał Chrzan**, **Paweł Plinta** i **Jakub Przewoźnik** – radni miasta Oświęcim, **Waldemar Łoziński** – radny powiatu oświęcimskiego, a także **Karol Przewoźnik** i **Janusz Kluba**.



„Dusza Muzyki” – nowy zespół, który rozśpiewuje Osiek

W Osieku przy Parafii św. Andrzeja Apostoła powstał zespół „Dusza Muzyki”. Członkowie tej grupy zachęcają wszystkich zainteresowanych do włączenia się we wspólny śpiew. Liderem grupy jest Sylwia Zygmunt.

Muzyka łączy ludzi i wzbogaca wspólnotę. Takiego właśnie zdania są członkowie nowo powstałego zespołu „Dusza Muzyki” działającego w Osieku. Utworzenie zespołu to oddolna inicjatywa, która ma na celu nie tylko rozwijanie pasji do śpiewu i muzykowania, ale także integrację lokalnej społeczności i ubogacenie życia parafialnego Parafii św. Andrzeja Apostoła.

Osiecki zespół „Dusza Muzyki” powstał z myślą o osobach, które chcą dzielić się swoimi talentami i przeżywać muzyczne emocje w duchu wspólnoty. – Muzyka sakralna i religijna ma moc jednoczenia ludzi i wzbogacania liturgii. Chcemy, aby nasz zespół był przestrzenią dla każdego, kto kocha śpiew i chce włączyć się w tworzenie pięknych muzycznych chwil – mówi **Sylwia Zygmunt**, liderka zespołu „Dusza Muzyki”.

Zespół ma już na swoim koncie pierwsze występy, m.in. podczas uroczystości parafialnych i wydarzeń lokalnych. – To dla nas ogromna radość, gdy widzimy, jak nasza muzyka porusza serca i dodaje uroczystościom głębi – mówi **Dawid Juras**, gitarzysta oraz lider części instrumentalnej zespołu.

„Dusza Muzyki” jest otwarta na nowych członków. – Każdy, kto czuje w sobie pasję do śpiewu i muzykowania, może do nas dołączyć. Nie trzeba być profesjonalnym muzykiem, wystarczy chęć i serce do muzyki. Wszystkiego uczymy się razem! – dodaje **Sylwia Zygmunt**.

Członkowie „Duszy Muzyki” podkreślają, że każdy może stać się częścią tej niezwyklej inicjatywy. – Szanowni Państwo, możecie skontaktować się z nami poprzez parafię lub media społecznościowe. Razem możemy stworzyć coś pięknego! – podsumowuje **Sylwia Zygmunt** z „Duszy Muzyki”.

Członkami zespołu są: Sylwia, Dawid, Marcin, Dominik, Krzysiek, Zbyszek, Sylwia, Andrzej, Olga, Ania, Basia, Przemek, Gosia, Weronika, Ola, Renata i Zosia oraz rozśpiewana młodzież Ania, Jagoda, Maja, Marysia, Maja i Martynka.

Nadesłane do Redakcji. Dyskusja

Zastanówmy się nad gorącym tematem dotyczącym migrantów

Szanowni Państwo!

14 maja 2024 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła Pakt o Migracji i Azylu, tzw. Pakt Migracyjny. Jego przepisy wejdą w życie w czerwcu i lipcu 2026. Nie będę się zagłębiał szczegółowo w zapisy tego paktu, bo z przekazów medialnych są na pewno Państwu znane. Chciałbym jednak poddać w wątpliwość to, co mówi premier i posłowie Koalicji Obywatelskiej o udziale Polski w tym pakcie.

Obecnie premier twierdzi, że Polska nie będzie w ramach paktu przyjmować migrantów i nie będzie płacić żadnych kwot z tym związanych, mało tego – twierdzi, że Polska będzie beneficjentem Paktu Migracyjnego. Tyle tylko, że ta zmiana narracji u Premiera nastąpiła niedawno, wcześniej premier i jego koalicjanci mocno popierali ten Pakt, a Polska była straszoną „solidarnym podziałem migrantów w ramach Unii Europejskiej” – myślę, że dobrze Państwo pamiętają słowa Donalda Tuska jako przewodniczącego Rady Europejskiej, jego ataki na budowę muru na granicy

z Białorusią i akceptację bandytów forsujących naszą wschodnią granicę, określanych jako „biednych ludzi szukających swojego miejsca na ziemi”.

Dla mnie wiarygodność pana Tuska i jego posłów jest zerowa. Dlaczego kanclerz Niemiec twierdzi coś zupełnie innego niż nasz premier? Pan Tusk przekonuje nas, że w Niemczech trwa kampania wyborcza i dlatego kanclerz Scholz kłamie, no ale przecież u nas także trwa kampania prezydencka, a dla uśmiechniętej koalicji zwycięstwo pana Trzaskowskiego to być albo nie być – więc zmiana narracji premiera o 180% jest co najmniej mało wiarygodna.

Pan Tusk próbuje nas przekonać, że ponieważ przyjęliśmy ponad 2 miliony Ukraińców, to nie będziemy brać udziału w podziale migrantów. Ale migrantów przyjmowaliśmy w 2022 i 2023 r, a obecnie mamy ich zdecydowanie mniej. Najwięcej Ukraińców ze statusem ochrony tymczasowej przebywa w Nie-



mzech (ok. 1,3 mln), w całej Europie ok. 4,5 mln, a gdy przeliczymy ich udział procentowo do populacji danego kraju, to okaże się, że najwięcej jest ich w Czechach (3,3%), a Polska, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Irlandia mają udziały od 2,0 do 2,7% (wg Eurostatu). Tak więc ten argument obecnie chyba nie jest decydujący, zwłaszcza że zgodnie z Paktem Migracyjnym przy podziale liczby migrantów na poszczególne kraje bierze się pod uwagę presję migracyjną z roku 2025.

Przypomnijmy sobie także postawę obecnego premiera i jego politycznych akolitów przed wyborami do parlamentu w 2023 r, gdy zachęcali ludzi do niebrania udziału w referendum dot. przyjmowania migrantów – ewidentnie pan Tusk nie chciał, by rząd był związany decyzją obywateli w sprawie paktu. A przecież referendum było przesądzone, jak ktoś był głosować w wyborach to czy wziął w nim udział czy nie, to nie

miało to wpływu na wynik wyborczy, nie stało na przeszkodzie by ludzie wyrazili swoją opinię. A niestety część ludzi dała się wtedy zmanipulować przez pana Tuska i sądzę, że znaczna część z nich obecnie tego żałuje.

Weźmy także pod uwagę następującą rzecz. Jeżeli mamy nie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego, to po co nam 49 Centrów Integracji Cudzoziemców (nie są to oczywiście ośrodki dla uchodźców, nie ma tam miejsc noclegowych, są to biura o powierzchni ok. 150-200 m²)? Projekt ten powstał za rządów PiS i dotyczył migrantów legalnie przebywających w Polsce, zwłaszcza Ukraińców; pilotażowo powstały dwa centra w Opolu i Poznaniu. Podobno teraz jest to kontynuacja tego programu, tylko że obecnie, zgodnie z wytycznymi MSWiA grupą docelową są „obywatele państw trzecich, niezależnie od ich statusu prawnego w Polsce” (<https://www.gov.pl/web/dfe-mswia/fami0201-iz00-00424>--- tworzenie-centrow-integracji-cudzoziemcow-cic-na-obszarze-polski), a z notatki MRPiPS wynika, że „te punkty kompleksowej obsługi będą zapewnić ustandaryzowane usługi dla **nowo przybyłych migrantów**”. Nie za bardzo mogę zrozumieć, że jak w Polsce było ponad 2,5 mln Ukraińców mieliśmy dwa centra, teraz jak objętych ochroną tymcza-

sową jest ok. 980 tys., są praktycznie zintegrowani i w zdecydowanej większości pracują, to powstaje kilkadziesiąt tych centrów (m.in. w Oświęcimiu – powstało na bazie istniejącego przy WUP punktu informacyjnego dla uchodźców z Ukrainy i pracodawców; do tej pory jego klientami były osoby legalnie przebywające w Polsce, w 99% Ukraińcy) – to dla kogo one powstają?

Istnieją także opinie, zwłaszcza lewej strony politycznej, że migranci to urozmaicenie kulturowe, wręcz dobrodziejstwo dla krajów, do których przybywają. Skoro są takim dobrodziejstwem, to dlaczego Niemcy, Szwecja, Francja, Włochy i inne kraje zachodniej Europy chcą się ich pozbyć?

O tym, że nie będziemy musieli przyjmować migrantów ani za nich płacić w ramach paktu migracyjnego mówi tylko pan Tusk i rządząca koalicja. Informacje jakie docierają do nas z innych krajów Unii i Parlamentu Europejskiego są diametralnie inne – pakt wchodzi w życie, musimy go stosować i nie do nas należy decyzja, czy i ilu migrantów musimy/chcemy przyjąć.

No i komu tu wierzyć? Niby pan Tusk zawsze dotrzymywał słowa i nigdy nie kłamał... ;)

Pozdrawiam
Dariusz Kajor,
mieszkaniec Oświęcimia

Sport

O każdy punkt. W oczekiwaniu na pierwszy gwizdek



Okres przygotowań do rundy wiosennej w zasadzie zakończony. Przed nami kibicami, ale przede wszystkim przed drużyną i trenerem pierwszy mecz. Sytuacja w tabeli jest trudna, a to zapowiada walkę o każdy punkt...

W sparingach wyglądało to dobrze, ale gry kontrolne to jedno, zaś mecze o punkty, to już zupełnie inna bajka. Teraz drużyna musi pokazać charakter, potrzebne jest też nasze wsparcie, bo przecież sport jest dla kibiców. Zachęcam do liczego udziału w każdym meczu, wspierajmy zawodników, wspierajmy trenerów, pokażmy że nie są na tej drodze sami.

Cel: druga liga w Oświęcimiu

Być może się powtarzam, ale uważam, że to da się zrobić, że małymi krokami można zbudować mocny klub, oczywiście na miarę wielkości miasta. Trzeba sobie postawić cel, druga liga w Oświęcimiu! Następnie powoli, ale konsekwentnie do tego miejsca zmierzać.

To nie tajemnica, że akademia i klub potrzebują sponsorów. Zachęcam wszystkich, dla których Oświęcim to więcej niż tylko miejsce do mieszkania, do wspierania sportu. Każdy kto chce pomóc jest mile widziany, tu nie chodzi o miliony, deklaracja, że dam

300 czy 500 zł miesięcznie na akademię czy klub będzie ogromną pomocą, a sukces osiągniemy wtedy, gdy będzie nas dużo. Niezwykle istotne w tym jest to, że każda złotówka trafia na szkolenie dzieci i młodzieży z Oświęcimia lub najbliższych okolic. Drużyny seniorskie również są zdominowane przez naszą młodzież. Polityka klubu jest prosta, stawiają przede wszystkim na wychowanków.

Odjechały nam małe miasta i wioski

Ogromnym problemem, a co za tym idzie wyzwaniem jest brak bazy treningowej. Sami widzicie Drodzy Rodzice małych piłkarzy, że nie tak to

powinno wyglądać. Od wielu lat mówię i apeluję gdzie tylko się da, że trzeba wybudować nowy obiekt, miejsce gdzie będzie można w normalnych warunkach szkolić dzieci i młodzież. Takie miasto jak Oświęcim niestety nie posiada infrastruktury do trenowania piłki nożnej. To co jest, nijak się ma do obecnych czasów. Nie znajdziecie w Polsce miasta powiatowego z takimi zaniedbaniami w tym zakresie jak Oświęcim. Wszyscy nam odjechali, nawet małe miasteczka i wioski.

W takich warunkach jest niezwykle ciężko o sukcesy, a mimo to Akademia piłki nożnej w Oświęcimiu jest najlepsza w Małopolsce zachodniej. Dzieciaków bawiących się, a później trenujących piłkę nożną w akademii mogłoby być jeszcze więcej, jest tylko jeden warunek, muszą mieć gdzie trenować. To jest rola samorządu, to w obowiązku Prezydenta Oświęcimia jest stworzenie odpowiednich warunków, co by nie powiedzieć dla najliczniejszego grona sportowców, dla trenujących piłkę nożną.

Jeszcze raz zachęcam, przychodźmy na Legionów 15, wspierajmy nasze drużyny, jak tylko jest taka możliwość angażujemy się również finansowo. Do zobaczenia!

Waldemar Łoziński



Okiem radnego

BezRadni wstyd

Pan Radny Piotr „Pietia” Sikora w dniu 29 stycznia 2025 roku złożył wniosek o nadanie Medalu Miasta Oświęcim dla Pana Mirosława Ganobisa. Jest to na tyle znana osoba, że specjalnie przedstawiać nie trzeba. Wspomnę tylko, że Pan Mirek jest miłośnikiem w zasadzie wszystkiego co jest związane z Naszym Miastem. Stworzył prywatne muzeum ze zbiorami wszelkiego rodzaju pamiątek historii Oświęcimia, które udostępnia za interesowanym. Oprócz tego zaangażował się we współprodukcję filmów dokumentalnych takich jak „Oświęcim – Auschwitz na styku dwóch światów”, „Oświęcimski kartel rybny” czy „Oświęcim – Praga”. Wartości społecznej działalności Pana Ganobisa nie da się nie docenić. W tej dziedzinie jak mało kto zasługuje na uznanie lokalnej społeczności i mogą tylko podziękować Panu Radnemu Si-



korze za ten wniosek, oraz tym radnym, którzy się pod nim podpisali, i danego słowa dotrzymali.

Warto podkreślić, że pod wnioskiem radnego podpisali się przedstawiciele opcji rządzącej jak i opozycji. Sprawa wydawać by się mogła dość oczywista, znany i zasłużony społecznik, więc tego rodzaju wyróżnienie jest dedykowane właśnie takim osobom. To co wydaje się oczywiste w zderzeniu z niektórymi ludźmi już takie oczywiste nie jest...

Dla jasności sprawy, o przyznaniu medalu decyduje kapituła, w skład której wchodzi Przewodniczący Rady

Piotr Hertig oraz Przewodniczący poszczególnych komisji, Pani Iga Niezgodzka, Panowie Michał Homa, Andrzej Jakubowski, Jacek Stoch, Piotr Kasprzyk i Ireneusz Góralczyk. Z tej drużyny Chwieruta tylko Radny Góralczyk się wstrzymał, cała reszta zagłosowała przeciw. Przeciw zagłosował Radny Kasprzyk, który pod tym wnioskiem złożył podpis, czyli jak mawiał klasyk „jestem za, a nawet przeciw”. Oczywiście wszyscy wiemy, że nie uległ presji, to był jego świadomy wybór, ot taka parodia radnego.

Podsumowując tę sprawę, ciężko o inny komentarz niż powrót do tytułu, Pani i Panowie „bez”-Radni wstyd dla takiego zachowania. Może zadacie sobie pytanie, co Wy społecznie zrobiliście dla tego miasta, żeby w ten sposób potraktować taką postać jak Pan Mirosław Ganobis? Wy i Wasz Janusz, co zrobiliście społecznie?

Waldemar Łoziński, radny powiatu oświęcimskiego

kurier Oświęcimski

redaktor naczelny: Kamil Jagodyński
adres do korespondencji: kurieroswiecimski@wp.pl
ISBN 978-83-62010-62-2
druk: Wyborcza Sp. z o.o.



Bezpieczeństwo

Oszustwo metodą „na brokera”. Pokrzywdzony stracił 97 tysięcy złotych!

79-latek padł ofiarą oszusta internetowego działającego metodą „na brokera” proponującego inwestycje na giełdzie. Mężczyzna przez brak ostrożności stracił 97 000 złotych. Policjanci apelują o zachowanie rozsądku i nie zawieranie transakcji finansowych przez telefon, kierując się przypadkowymi reklamami w internecie.

19 lutego 2025 r. 79-latek poinformował, że w połowie stycznia br. przeglądając internet, znalazł reklamę dotyczącą dużych zysków przez inwestycje w akcje na Giełdzie Papierów Wartościowych. Kliknął w link, a następnie wpisał dane do kontaktu. Po kilkudziesięciu minutach zadzwonił do niego mężczyzna podający się za brokera firmy inwestycyjnej. 79-latek potwierdził, że chce zainwestować pieniądze. Oszust, posługując się odpowiednim słownictwem oraz zapewniając o dużych zyskach w krótkim czasie, szybko zdobył zaufanie mieszkańca Kęt. Mężczyzna zgodnie z poleceniami oszusta wykonał kilka przelewów pieniędzy na wskazane konto. Łącznie była to kwota 97 000 złotych. Po tym fakcie kontakt z oszustem się urwał.

Policjanci apelują, aby nie zawierać transakcji finansowych przez telefon z nieznanymi osobami:

- transakcji finansowych nie należy zawierać kierując się przypadkowymi reklamami w internecie;
- listę instytucji finansowych zajmujących się funduszami inwestycyjnymi publikuje Komisja Nadzoru Finansowego (www.knf.gov.pl/podmioty/Podmioty_rynku_kapitalowego/Fundusze_Inwestycyjne);
- na stronie Komisji Nadzoru Finansowego należy sprawdzić, czy dana firma inwestycyjna nie znajduje się na liście ostrzeżeń (www.knf.gov.pl/dla_konsumenta/ostrezenia_publiczne);
- nie należy instalować dodatkowego oprogramowania na urządzeniach z których następuje logowanie do bankowości internetowej;
- nie należy udostępniać nikomu danych do logowania w bankowości elektronicznej i mobilnej np. za pomocą programów: TeamViewer, AnyDesk, Quick Support;
- nie należy udostępniać danych poufnych dotyczących posiadanych kart płatniczych;
- nie należy przysyłać skanów swojego dowodu osobistego.

asp. szt. Małgorzata Jurecka, Oficer Prasowy KPP w Oświęcimiu

Polityczny cytat z 7 lutego 2025 r.

Beata Szydło: Dlaczego machinę służb uruchomiono akurat przeciwko 66-letniej schorowanej emerytce?

„Kobieta, emerytka, 66 lat, według oświadczenia jest w grupie ryzyka wylewu i zawału serca, ma zdiagnozowanego raka piersi” – jak informują media, tak zapisali w protokole policjanci po zatrzymaniu o 6 rano kobiety, którą oskarżono o groźby wobec Jerzego Owsiaka. Sprawa budzi kpiny, ale nie ma w niej nic zabawnego. Zwłaszcza, gdy dowiadujemy się o ujawnionych dziś przez dziennikarzy uchybieniach Policji. Prawnicy zwracają uwagę, że nie było podstaw do zastosowanych przez Policję metod działania. Dlaczego machinę służb uruchomiono akurat przeciwko 66-letniej schorowanej emerytce?

Śp. Prezydent RP Lech Kaczyński mówił niegdyś o tym, że polskie państwo demonstrowało słabość wobec silnych, a siłę wobec słabych. Te słowa są obecnie ponownie aktualne.

Beata Szydło, poseł do Parlamentu Europejskiego



Mieszkańcy i samorządowcy z Oświęcimia i Ziemi Oświęcimskiej wzięli udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”



1 marca w Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” odśpiewano hymn i złożono kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza w Oświęcimiu. Kwiaty składano także pod pomnikiem Rotmistrza Witolda Pileckiego w parku na Zasolu oraz pod pomnikiem Rotmistrza Witolda Pileckiego na terenie

Małopolskiej Uczelni Państwowej im. rtm. Witolda Pileckiego w Oświęcimiu.

Podczas uroczystości Komitet Terenowy Prawa i Sprawiedliwości oraz Klub Radnych PiS – Nowy Oświęcim reprezentowali: **Waldemar Łoziński**, **Jakub Przewoźnik**, **Michał Chrzan**, **Paweł Plinta**, **Michał Szczerbowski**,

Krzysztof Kuczek i **Karol Przewoźnik**.

W upamiętnieniu wzięli udział także m.in. wiceprezydenci Oświęcimia **Andrzej Bojarski** i **Krzysztof Kania**, wicestarosta **Teresa Jankowska**, zastępca wójta gminy Oświęcim **Halina Musiał** oraz przedstawiciele wojska, policji i oświęcimskiej uczelni.



Okiem radnego

Gdzie się podziały tamte projekty niezapomniane

Wojciech Gąssowski pół wieku temu śpiewał hitową piosenkę „Gdzie się podziały tamte prywatki”. Dzisiaj to samo możemy zaśpiewać lub powiedzieć o projekcie budowy stadionu lekkoatletycznego przy Szkole Podstawowej nr 4 w Oświęcimiu. Kilkanaście lat obietnic i nic. Projekt, jeśli w ogóle jest, to zbiera kurz w szufladzie.

Dzieciaki, którym to Prezydent Janusz Chwierut obiecywał już szkołę skończyły, a być może są już dorosłe. Gdzie ten stadion Panie Prezydencie?? Nie ma go w kolejnym budżecie miasta, nie ma go na liście rezerwowej,

czyli nie będzie go przy szkole mimo wielokrotnych obietnic. Jak to można podsumować? Nic nie warto jest Pańskie słowo Panie Chwierut. Jest Pan zupełnie niewiarygodny. Może czas już samemu zrezygnować zanim zostanie Pan odwołany.

Czarne chmury zbierają się od dłuższego czasu, potrzebny tylko mały impuls, a maszyna referendalna ruszy. Setki milionów wydane byle jak, bez pomysłu, bez długofalowej strategii. Wyremontowany basen, na którym nie można organizować wielkich imprez międzynarodowych, przy okazji remontu nie powstało otwarte kąpielisko.

Kosztowna hala sportowa, która służy za przyszkolną salę gimnastyczną, Cafe Rynek, były Pewex, most duchów, miejsce koncertowe dla Life Festiwal, a teraz pomysł na zamknięcie części placu targowego i wybudowanie w tym miejscu gmachu urzędu miasta...

Niestety, to są i będą setki milionów zmarnowanych pieniędzy podatników przez nieudolność jednej osoby. Zastanawiam się, na jak długo jeszcze wystarczy cierpliwości Mieszkańcom Miasta Oświęcim.

Waldemar Łoziński,
radny powiatu oświęcimskiego



Okiem radnego

Rozświetlone Miejskie Targowisko w Oświęcimiu. Czy to jest potrzebne?

W naszym mieście trwa rewitalizacja targowiska miejskiego. Bardzo dobrze! Cieszę się, że wreszcie po długim czasie coś ruszyło. Mamy przecież trzecią dekadę XXI wieku i to miejsce zdecydowanie wymagało remontu.

Zobaczymy zatem, co się teraz dzieje. Zimowy, mroźny, lutowy wieczór, po godzinie 21, a fragment naszego targowiska miejskiego świeci niczym Las Vegas Strip lub dzielnice Shinjuku i Shibuya w Tokio. A może Oświęcim aspiruje już nie tylko do bycia liderem Małopolski Zachodniej, ale także teraz do bycia jednym z najbardziej rozświetlonych obszarów jak np. Delta Nilu? Może tym sposobem będziemy widoczni już nawet z orbity? To z pewnością byłby sukces. Musimy to jakoś sprawdzić.

Zastanawiam się też na sensie i estetyką tej inwestycji na placu targowym. Obserwując to miejsce po zmroku na pierwszy rzut oka oprócz blasku świateł pojawia się ogromna ilość słupów, podpór niczym na moście Hongkong-Zhuhai-Makau lub w egipskiej Świątyni Karnak. Przyglądam się dalej i co widzę? Daszki, blachy jak na peronie kolejowym lub dworcu autobusowym z czasów PRL. A może tym razem inspiracją dla projektantów był Gorakhpur Junction w Indiach lub Grand Central Terminal w Nowym Jorku? Swoją drogą, w Oświęcimiu nie mamy przecież dworca autobusowego. Można to jakoś w przyszłości wykorzystać?

Mówią, że podobno dziś wszystko można naprawić opaskami zaciskowymi i srebrną taśmą, ale czy tak to powinno wyglądać w mieście, które ma budżet ponad 300 mln złotych? Spokojnie, możemy czuć się bezpieczni, bo targowisko w nocy świeci. Tym sposobem będziemy musieli przeżyć do kolejnych wyborów samorządowych...

Zamknięte w nocy targowisko iluminuje, tymczasem wiele przejść

dla pieszych jest niedoświetlonych i niebezpiecznych. Dzieci grają na betonowych boiskach, bo podobno pieniędzy nie ma za dużo w budżecie, a jak widać na przykładzie zamkniętego w nocy targowiska miejskiego grozi nie szkoda... W tym przypadku pozostaje tylko powiedzieć, cytując klasyka z Gdańska, „ja Wam prezydenta nie wybierałem”.

Wszystko co napisałem powyżej to tak pół żartem, pół serio. Wszystko to ma na celu pokazać rozmach działań kierownictwa miasta. Sam nie wiem co władze miasta i Zakładu Usług Komunalnych mają w głowie i czemu to wszystko ma służyć? Bo przecież jak pytałismy np. w interpelacji o możliwości montażu bankomatu na placu targowym (o co prosili kupcy i mieszkańcy), to nie otrzymaliśmy na to pytanie odpowiedzi. Teraz już przynajmniej wiemy, że moc zasilania placu targowego jest słuszną i mogłaby spokojnie zasilić także skromny bankomat.

Sprawie jako radny będę się oczywiście nadal przyglądał. Będę obserwował postęp rewitalizacji placu targowego, bo inwestycja wygląda jeszcze na nie zakończoną. Mam nadzieję, że to podświetlenie jest elementem szerszej strategii tzw. lighting marketingu, w celu zwiększenia grupy klientów oświęcimskiego targowiska. Widząc jednak przed oczyma podpory i szarą blachę falistą ciągle jednak zastanawiam się dlaczego w naszym mieście nieustannie brakuje kompleksowej wizji? Czy musimy w Oświęcimiu używać przysłowiowych opasek zaciskowych i srebrnej taśmy?

Szanowni Państwo, jak zwykle zachęcam do wyrażenia swoich opinii. Możecie się ze mną zgodzić, bądź nie. Mój adres e-mail: kuba-przewoznik@poczta.onet.pl.

Jakub Przewoźnik,
radny miasta Oświęcim

Okiem radnego

Znikające drzewa na Krasińskiego i smutne wnioski

W ubiegłym roku została oddana do użytku nowo wybudowana ulica Krasińskiego. Wydawać by się mogło, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Szeroka, dobrze oznakowana droga, chodnik, ścieżka rowerowa, a po drugiej stronie pas zieleni z posadzonymi, nowymi drzewami. Tutaj niestety zaczyna się problem. Znaczna część posadzonych drzew zniknęła.

Zostały posadzone, a po jakimś czasie ktoś przyjechał i część z nich zwyczajnie wykopał i zabrał. Sprawą zainteresował się Pan Ireneusz Jaskierny, wielokrotnie interweniując w tej sprawie. Jako emeryt starał się zadbać o świeżo posadzone drzewa. Jak opowiadał, jest hodowcą gołębi,

a nawet tych ptaków jest idealnym wzmocnieniem dla wszelkiego rodzaju roślin i drzew. Kolejnym problemem, na który zwrócił uwagę Pan Ireneusz, jest zabezpieczenie posadzonych drzew. Młode drzewa zostały wzmocnione palikami, ale niestety niechlujnie i tylko dwoma przy każdym drzewie. Jak zaznacza mieszkaniec tej ulicy, takie wzmocnienie nic nie wnosi, potrzebne są trzy paliki, tylko wtedy są w stanie ochronić nowo posadzoną roślinę. Teraz zamiast chronić drzewo są tylko szpetnym, często połamanym i nikomu niepotrzebnym obciążeniem.

Na wielokrotne wizyty w urzędzie Pana Ireneusza stosownej reakcji niestety brak. To przykre, jak traktuje się w naszym mieście mieszkań-

ców, którzy chcą społecznie zadbać o swoje otoczenie. Nikt nie ma ochoty, żeby wytłumaczyć, jak to się stało i dlaczego posadzone drzewa zniknęły. Czy w międzyczasie zmieniła się koncepcja, czy zwyczajnie ktoś je ukradł? Jeśli zostały wykopane na zlecenie urzędu miasta, to czy nie należałoby tego, tak po ludzku, wytłumaczyć osobie zainteresowanej? A jeżeli doszło do kradzieży, to czy ktoś ten fakt gdzieś zgłosił?

Jeżeli miastem zarządza się byle jak, to wszystko wokół staje się byle jakie, od małych spraw począwszy po te wielkie, wszystko jest robione na pół gwizdka, smutne, ale tak właśnie jest.

Waldemar Łoziński,
radny powiatu oświęcimskiego



Okiem radnego

3 lata i nic. Co dalej ze skrzyżowaniem na Starym Mieście w Oświęcimiu?

Temat skrzyżowania ul. Dąbrowskiego, Górnickiego i placu Kościuszki w przestrzeni Oświęcimia powraca już od wielu lat. Kwestia niebezpiecznego skrzyżowania pojawiała się też ostatnio w trakcie publicznej dyskusji nad tzw. zieloną falą. Dziś sprawa kluczowego skrzyżowania w centrum Oświęcimia, po serii awarii sterownika sygnalizacji świetlnej, wydaje się nabierać tempa.

Najciekawsze jest to, że w kwietniu 2022 r. (!) składałem już w tej sprawie interpelację do prezydenta miasta, która ostatecznie została przekazana do Starosty Oświęcimskiego... i na tym się chyba skończyło. Na moją interpelację otrzymałem odpowiedź, że „Pana interpelacja została przekazana do Starosty Oświęcimskiego, który jest organem zarządzającym ruchem zarówno na drogach powiatowych, jak i na drogach gminnych. O treści udzielonej odpowiedzi zostanie Pan poinformowany odrębną korespondencją”. Jest początek marca 2025 r. i odpowiedzi jako radny nie otrzymałem. Smutne!

Temat budzi emocje, pytania padają od dawna

W swojej interpelacji już w kwietniu 2022 r. pytałem m.in. czy zostały przeprowadzone badania paramentów ruchu? Czy miasto lub powiat posiada aktualne analizy uwarunkowań i możliwości rozwiązania problemu organizacji ruchu? Czy możliwe jest wykonanie ekspertyz naukowych dotyczących tego skrzyżowania? Pytałem też np. o opinię Komendy Powiatowej Policji na temat tego skrzyżowania. Zadałem też fundamentalne pytanie, czy prezydent Janusz Chwierut widzi jakąś koncepcję usprawnienia organizacji ruchu w tym miejscu. Na wszystkie moje pytania otrzymałem odpowiedź, że „o treści udzielonej odpowiedzi zostanie Pan poinformowany odrębną korespondencją”. Przypomnę, że było to blisko 3 lata temu.

Temat już wiosną 2022 r. budził wśród mieszkańców spore zainteresowanie. Mieszkańcy przychodzą do mnie, pytając co dalej z tym trudnym skrzyżowaniem. Przecież to skrzyżowanie znajduje się w samym centrum Oświęcimia. Jest ono zlokalizowane w pasie drogi powiatowej, ale przecinają go drogi miejskie. W związku z tym nadal uważam, że problemem wspólnie powinno zająć się Starostwo Powiatowe jak i Urząd Miasta. Mieszkańcy, zarówno piesi jak i kierowcy, skarżą się na zastosowane na skrzyżowaniu rozwiązania. Nie będę już wspominał o zdezorientowanych kierowcach spoza miasta lub powiatu...

Starostwo po 3 latach zabrało się do pracy

Dziś gdy w tym miejscu awaria sygnalizacji świetlnej goni awarię, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu zabrało się do pracy. Nastąpiło nawet planowane wyłączenie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego z ul. Górnickiego i Placu Kościuszki, aby przeprowadzić badania zachowania kierowców i przepustowości skrzyżowania. Włodarze Powiatu Oświęcimskiego mają zbadać też wpływ na płynność ruchu podczas wyłączenia sygnalizacji. Ale żeby do tego zabierać się przez blisko 3 lata?! Zastanawiające, bo w kwietniu 2022 r. właśnie m.in. o takie kwestie pytałem prezydenta miasta, który przekierował moją interpelację do starosty. Wiem doskonale, że „O treści udzielonej odpowiedzi zostanie Pan poinformowany odrębną korespondencją”. Spokojnie, mogę jeszcze trochę poczekać.

Drodzy Mieszkańcy Oświęcimia, zachęcam Was do wyrażenia swojej opinii na ten temat. Nadsyłajcie uwagi, sugestie i przemyślenia na mój adres e-mail: kubaprzewoznik@poczta.onet.pl

Jakub Przewoźnik,
radny miasta Oświęcim



Komentarze i opinie. Nadesłane do Redakcji

Nie do obrony. Jeszcze o minister Nowackiej

Chcę nawiązać jeszcze do artykułów „Kuriera Oświęcimskiego” ze stycznia 2025 dotyczących słów minister Nowackiej o „polskich nazistach”. Przypomnijmy. 27 stycznia 2025 r. odbyła się w Krakowie konferencja „My jesteśmy pamięcią. Nauczanie historii to nauka rozmowy”. Konferencja była pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i polskiej prezydencji w Radzie Europy, zorganizowana z okazji 80. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. W konferencji, co ważne, brali udział nauczyciele z 20 krajów Europy oraz Izraela, USA i Kanady. Podczas wystąpienia minister Nowacka stwierdziła, że „na terenie okupowanym przez Niemcy polscy nażyści zbudowali obozy, które były obozami pracy, a potem stały się obozami masowej zagłady”...

Dla mnie jest niepojętym, że minister polskiego rządu mógł wypowiedzieć takie słowa. I nieważne, czy było to przejęzyczenie, jak twierdzi

pani minister, czy nie. Jeżeli nie było, to dyskwalifikuje to tę panią jako polskiego polityka. Jeżeli było, to nie świadczy to dobrze o walorach intelektualnych pani minister i wspierających ją osób.

Wydaje się oczywistym, że czytając z kartki przed międzynarodowym gremium, wiedząc że obserwuje to wydarzenie cały świat, przed wystąpieniem każdy zapoznałby się z treścią kartki i to kilkukrotnie. Jeżeli mimo to, doszłoby do tak karygodnej pomyłki, to nawet jeżeli minister Nowacka tego nie zauważyła (czy czyta bez zrozumienia?), to przecież byli koło niej jej polityczni współpracownicy, którzy powinni jej zaraz zwrócić uwagę. I jej reakcją powinno być natychmiastowe sprostowanie tego „przejęzyczenia”, nawet szybkie zwołanie konferencji prasowej, by poszło to w świat, a nie przepraszanie w mediach społecznościowych na drugi dzień po konferencji.

Ciekaw jestem do ilu osób na świecie dotarły słowa minister Nowackiej, a ile przeczytało jej przepro-

siny. Ponadto na stronie MEN w krótkiej relacji z tego wydarzenia nie znalazłem sprostowania tych słów, szukałem go także w innych wiadomościach na stronie MEN i nie udało mi się nic znaleźć – może za słabo szukałem, czego nie wykluczam (dla zainteresowanych adres linku: <https://www.gov.pl/web/edukacja/miedzynarodowa-konferencja-my-jestesmy-pamieciana-nauczanie-historii-to-nauka-rozmowy>).

Tak czy tak, minister Nowacka popełniła kardynalny błąd. Jeżeli było to przejęzyczenie to nie potrafiła właściwie i błyskawicznie zareagować na zaistniałą sytuację, co dyskwalifikuje ją jako ministra polskiego rządu. Powinna podać się natychmiast do dymisji. Ta sytuacja jest nie do obrony.

Pozdrawiam
Dariusz Kajor

PS. 17.02 byłem w Kętach na spotkaniu z ministrem Błaszczakiem, i jeden z uczestników spotkania, starszy pan, wspominał swojego ojca, więźnia KL Auschwitz, który przez Niemców był zmuszany do budowy kominów w obozie. Pan ten łamiącym się głosem stwierdził, że jego ojciec, więzień obozu, został nazwany przez minister Nowacką polskim nazistą. Takie to przejęzyczenie...

Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski

Na dobrych torach. Aż 30 mln pasażerów w 2024 roku!

Kolej przeżywa swój renesans. Nie bez powodu. Szybkość i komfort podróży. Dobre ceny. Dogodna siatka połączeń. To są np. atuty Kolei Małopolskich. W ostatnich latach, również dzięki olbrzymim i długofalowym inwestycjom poczynionym przez samorząd regionu, korzystanie z pociągów staje się coraz bardziej popularne. W ub. roku w Małopolsce pociągi przewiozły ponad 26,5 mln pasażerów!

– Kolej w Małopolsce rozwija się niezwykle dynamicznie. Kupujemy nowe pociągi, budujemy zaplecze kolejowe i rozwijamy nowe połączenia. Wszystko to z myślą o mieszkańcach, którzy chcą szybko i komfortowo podróżować do pracy czy szkoły, a także o turystach, którzy odwiedzają różne zakątki naszego regionu. Obecnie, każdego dnia po całej Małopolsce porusza się ponad 500 pociągów. Ta forma transportu cieszy się dużą i szybko rosnącą popularnością. Najlepiej świadczy o tym sukces, jaki odnotowaliśmy – tylko w ubiegłym roku pociągi przewiozły w Małopolsce ponad 26,5 mln pasażerów. Gdyby doliczyć do tego pasażerów korzystających z usług Małopolskich Linii Dostawczych liczba ta wzrasta do ponad 30 mln. To utwierdza nas w przekonaniu, że rozwój szybkiego, bezpiecznego i ekologicznego transportu oraz rozszerzanie siatki połączeń należą do najważniejszych zadań samorządu województwa – powiedział marszałek Łukasz Smółka.

Osób wybierających kolej bez wątplenia przybywa. Liczbę pasażerów, którzy wsiadli do pociągu w roku 2024, dokumentują dane przekazane przez operatorów. Jeśli chodzi o ogólnopolskiego przewoźnika spółkę POLREGIO, gdzie pociągi są zamawiane i finansowane przez samorządy wojewódzkie, było to ponad 12 mln osób (12 071 613). Z macierzystej i coraz szerszej oferty Kolei Małopolskich skorzystało aż 13,7 mln osób (13 718 640), z usług Kolei Śląskich – blisko 870 tys. osób (868



200). Łącznie w transporcie kolejowym przewieziono w Małopolsce ponad 26,5 mln pasażerów (26 658 453). A gdy dodamy do tego, jak zaznacza marszałek Łukasz Smółka, także osoby korzystające z oferty autobusowych usług Małopolskich Linii Dostawczych (4 001 712), liczba ta staje się jeszcze bardziej imponująca: ponad 30 mln pasażerów w 2024 roku!

Pracowicie 10 lat i 61 milionów pasażerów Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej

Ten imponujący wynik osiągnięty w 2024 roku jest dziś swoistą i najlepszą nagrodą za lata konsekwentnej pracy i wielkie inwestycje, które głęboko odmieniły kolej w Małopolsce. A właśnie pod koniec zeszłego roku świętowaliśmy w Małopolsce 10-lecie Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej.

– Kolej w Małopolsce rozwija się. Dla przypomnienia w 2014 roku w Małopolsce zostało przewiezionych ponad 7 mln pasażerów, w 2024 roku tych pasażerów zostanie przewiezionych ponad 22 mln. To pokazuje jakie wyzwanie stoi przed nami na najbliższe lata. Musimy inwestować w tabor, infrastrukturę kolejową, tory, przystanki, stacje, ale też parkingi park & ride. Mimo, że wciąż wiele pracy przed nami,

myślę, że możemy być dumni z tych dziesięciu lat Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej. Dowodem na to niech będzie zadowolenie wszystkich pasażerów, w tym turystów, którzy przylatują do Krakowa i są mile zaskoczeni wysokim standardem obsługi i szybkimi, bezpiecznym transportem – powiedział wtedy, w trakcie jubileuszowej konferencji w Wieliczce, marszałek Łukasz Smółka.

Przypomnijmy, że wcześniej przez lata, z powodu braku punktualności pociągów, skromnych kolejowych inwestycji i cięć w rozkładach jazdy, pasażerowie przesiadali się z konieczności do autobusów i samochodów. Pojawienie się Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej skutecznie zaczęło ten stan zmieniać. Można powiedzieć, że 14 grudnia 2014 roku zmienił w Małopolsce podejście do transportu kolejowego. Tego dnia w podróż na trasie Wieliczka – Rynek – Kopalnia – Kraków Główny wyruszył pierwszy pociąg Kolei Małopolskich linii SKA1. A potem nastąpiły kolejne kroki.

Liczba kursów i połączeń zaczęła się zwiększać z roku na rok. Podobnie jak liczba pasażerów. W ciągu 10 lat Samorząd Województwa Małopolskiego uruchomił łącznie trzy linie Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej. Obok relacji Wieliczka Rynek Kopalnia – Kraków Główny –

Kraków Lotnisko, funkcjonują jeszcze SKA2 Oświęcim – Skawina – Kraków Główny – Miechów – Sędziszów i SKA3 Oświęcim – Trzebinia – Kraków Główny – Tarnów. W ciągu 10 lat z pociągów Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej skorzystało 61 mln pasażerów. Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność. Małopolska jest w czołówce. Dane opublikowane przez Urząd Transportu Kolejowego wskazują, że Województwo Małopolskie ma obecnie największą dynamikę wzrostu liczby odprawianych pasażerów.

Miliardowe inwestycje. Wkrótce nowe pociągi dla Kolei Małopolskich

Kolejowa rewolucja, która dokonuje się w Małopolsce to trwający od lat proces. Są to konsekwentnie realizowane zadania. Są to również olbrzymie i niezbędne inwestycje. Przypomnijmy, że 30 września ubiegłego roku Województwo Małopolskie zawarło pierwszą umowę wykonawczą na zakup 6 Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych, w ramach umowy ramowej z NEWAG S.A. Zakup ten jest finansowany z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027. Całkowita wartość umowy wynosi ponad 341 mln zł. Pojazdy będą dostarczone w 2026 roku.

To jeszcze nie koniec. Umowa ramowa – na dostawę 25 sztuk wieloczołonowych EZT – została zawarta przez Województwo Małopolskie 9 września 2024 r. Jej całkowita wartość wynosi ponad 1,3 miliarda złotych. Na podstawie umowy ramowej, tak jak w tym pierwszym przypadku, samorząd województwa będzie zawierał kolejne umowy wykonawcze na dostawę pojazdów.

– Przed rozpoczęciem kadencji obiecywałem, że do Kolei Małopolskich będą trafiały kolejne pociągi. Pasażerowie chcą podróżować komfortowo i bezpiecznie, a naszym celem jest wychodzić naprzeciw tym oczekiwaniom. Dzięki zawartej umowie po Małopolsce będą jeździły nowoczesne pociągi, dostosowane do potrzeb

mieszkańców – zaznaczył marszałek Łukasz Smółka.

Rozbudowa infrastruktury. Budowa zaplecza technicznego w Oświęcimiu

Kolej jest swoistym krwioobiegiem dynamicznie rozwijającego się regionu i gospodarki. To skomplikowany i precyzyjny mechanizm, potężna infrastruktura i ciągłe inwestycje. W ostatnim czasie w Oświęcimiu ogłoszono też inaugurację inwestycji „Budowa i wyposażenie zaplecza technicznego do obsługi taboru kolejowego w stacji Oświęcim”. której realizację rozpoczęła spółka Koleje Małopolskie.

– Oświęcim z uwagi na swoje usytuowanie stanowi bardzo ważny punkt na szlaku komunikacyjnym łączącym regiony. Zwiększająca się liczba pociągów wiąże się też z koniecznością rozbudowy kolejowej infrastruktury. Dlatego inaugurujemy ważny proces inwestycyjny. Inicjujemy zadanie polegające na budowie i wyposażeniu zaplecza technicznego do obsługi taboru kolejowego w stacji Oświęcim. Jest to inwestycja o znacznym, wielomilionowym zakresie, za którą odpowiada nasz regionalny przewoźnik, spółka Koleje Małopolskie – powiedział marszałek Łukasz Smółka.

W ramach tego przedsięwzięcia zostanie wybudowana baza, umożliwiająca wykonywanie usług serwisowych i naprawczych, przeznaczona przede wszystkim do obsługi taboru eksploatowanego przez Koleje Małopolskie oraz innych przewoźników kolejowych.

– Sukces i rosnąca popularność kolei w Małopolsce nie bierze się z przypadku. Stoją za tym zespołowa praca i działania podejmowane z odpowiednim wyprzedzeniem oraz w odpowiedniej skali. Działamy konsekwentnie i dotrzymujemy jako Samorząd Województwa Małopolskiego słowa. Z satysfakcją mogę dziś powiedzieć, że Koleje Małopolskie są na dobrych torach – dodaje marszałek Łukasz Smółka.

25-lecie WTZ w Chełmku Fundacji im. Brata Alberta

W Chełmku świętowano 25-lecie powstania tutejszego Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji im. Brata Alberta. Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego uroczysto wręczyła społeczności WTZ Nagrodę Samorządu Województwa Małopolskiego, Medal Polonia Minor, jako wyraz uznania za całokształt misji pełnionej na rzecz osób z niepełnosprawnościami i nieoceniony wkład w życie społeczne Małopolan.

– Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele, serdecznie gratuluję Wam jubileuszu i przede wszystkim dokonaniom związanych z 25-letnią działalnością Warsztatu Terapii Zajęciowej w Chełmku. Każdego dnia wykonujecie wspaniałą pracę. Wasze zaangażowanie, fachowa wiedza oraz wielkie serca osób, które przychodzą z pomocą drugiemu człowiekowi, zasługują na najwyższe słowa uznania. Dziś wspominamy tu także śp. Księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, współtwórcę i wieloletniego prezesa Fundacji im. Brata Alberta. Wierzę, że ta Jego życiowa misja będzie nieustannie kontynuowana i rozwijana. Dziękuję wszystkim

osobom, które w tym dziele uczestniczą i pomagają – mówi Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego.

Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego podczas uroczystego spotkania w Chełmku wręczyła Nagrodę Samorządu Województwa Małopolskiego Brązowy Medal Polonia Minor, przyznaną dla Warsztatu Terapii Zajęciowej w Chełmku z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia, jako wyraz uznania za całokształt misji pełnionej na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz nieoceniony wkład w życie społeczne Małopolan. Krzyżem Małopolski wyróżniona została kierownik WTZ w Chełmku Beata Ciura.

W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele władz samorządowych z terenu powiatu oświęcimskiego, w tym wicestarosta Teresa Jankowska, burmistrz Chełmka Andrzej Saternus, burmistrz Brzeszcz Radosław Szot, wiceprezydent Oświęcimia Krzysztof Kania, wójt Przeciszowa Tomasz Kosowski, wójt Osieka Marek Jasiński i wójt Polanki Wielkiej Grzegorz Gałgan.



Warsztat Terapii Zajęciowej w Chełmku rozpoczął swoją działalność w grudniu 1999 roku. – Pieczę nad całością dzieła sprawował od zarania Prezes Fundacji im. Brata Alberta Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski – przypomina WTZ w Chełmku Fundacji im. Brata Alberta.

W ciągu minionych 25 lat Warsztat Terapii Zajęciowej w Chełmku rozrastał się i modernizował, powstawały kolejne filie, obejmował też swoją działalnością coraz większą grupę osób z niepełnosprawnością. Aktualnie na zajęcia w WTZ uczęszcza 100 osób. Obecnie Warsztat Terapii Za-

jęciowej w Chełmku to cztery placówki. Obiekt macierzysty w Chełmku, a także placówki w Przeciszowie, w Jawiszowicach oraz Oświęcimiu. Fundacja im. Brata Alberta na terenie powiatu oświęcimskiego prowadzi również dwie Świetlice Terapeutyczne, Świetlicę Opiekuńczo-Wychowawczą, Dom Seniora, Środowiskowy Dom Samopomocy, Spółdzielnię Społeczną. – Jest to możliwe dzięki wsparciu i życzliwości Samorządów i zaangażowaniu wielu osób dobrej woli – podkreślają osoby związane z Fundacją im. Brata Alberta.

Fundacja im. Brata Alberta została założona w 1987 r. Od początku swego istnienia niesie pomoc osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Placówką macierzystą Fundacji im. Brata Alberta jest ośrodek dla osób niepełnosprawnych w Radwanowicach. Fundacja im. Brata Alberta swoją opieką obejmuje ponad 1000 osób niepełnosprawnych. Pomaga również rodzinom podopiecznych.

9 stycznia 2024 r. zmarł ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, współzałożyciel i wieloletni prezes Fundacji.

Fundacja im. Brata Alberta jest organizacją pożytku publicznego.

Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski ❖ Wieści z Małopolski

Konwent Marszałków Województw RP:

Regiony odchodzące od węgla powalczą o miliardowe wsparcie z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji

Szefowie pięciu polskich regionów węglowych – Śląska, Wielkopolski, Dolnego Śląska, Łódzkiego i Małopolski wystosowali wspólne stanowisko do Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, Europejskiego Komitetu Regionów i Prezesa Rady Ministrów RP. Oczekują reakcji na skutki transformacji, prowadzącej ku neutralności klimatycznej oraz dyskusji o Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, w kontekście polityki spójności po 2027 roku.

Polska jest największym beneficjentem Funduszu Sprawiedliwej Transformacji z alokacją na poziomie 3,8 mld euro (20% całego Funduszu). Kolejny okres programowania zbiegnie się w czasie z wygaszaniem kolejnych kopalń w Polsce i koniecznością przygotowywania się do całkowitego zamknięcia wydobycia węgla. Wspólne stanowisko pięciu regionów węglowych ma przełożyć się na kontynuację wsparcia w postaci dedykowanego Funduszu UE i zagwarantowania finansowania na poziomie nie niższym niż obecnie.

Wspólne stanowisko podczas odbywającego się w Krakowie Konwentu Marszałków Województw RP podpisali Łukasz Smółka – Marszałek Województwa Małopolskiego, Wojciech Saługa – Marszałek Województwa Śląskiego, Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Michał Rado – Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego i Artur Bagieński – Członek Zarządu Województwa Łódzkiego.

– To porozumienie podkreśla wolę dobrej współpracy, ale przede wszystkim potrzebę dodatkowych środków w ramach Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Te środki są niezbędne do dalszego rozwoju regionów odchodzących od węgla – wyjaśnia marszałek Łukasz Smółka.

Ustanowiony w roku 2021 Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji kierowany jest do regionów, które w największym stopniu odczuwają lub w niedalekiej przyszłości odczują skutki transformacji energetycznej i odchodzenia od węgla. Dzięki jego utworzeniu, regiony węglowe otrzymały potrzebne i wyjątkowe narzędzie, pozwalające odpowiedzieć na wiele wyzwań, związanych z transformacją społeczno-gospodarczą. Jednocześnie wspierając politykę UE w zakresie dążenia do neutralności klimatycznej.

– Jeśli likwidowana jest kopalnia, huta, produkcja, to powstają „wyrwy” w centrach miast, które musimy jakoś zapłacić. Fundusz Sprawiedliwej Transformacji powstał po staraniach wielu polityków regionalnych w celu zapewnienia środków unijnych dla takich właśnie regionów. Głośno domagamy się, aby to, co wielu ludzi dobrej woli wywalczyło, było kontynuowane i żeby ten Fundusz nadal był zarządzany przez nas – regionalnie. Sami najlepiej wiemy, co i gdzie nam najbardziej doskwiera, a więc i na co skierować te

środki – tłumaczy Wojciech Saługa, marszałek Śląskiego.

Jak zaznaczali sygnatariusze stanowiska, doświadczenia dwóch ostatnich lat wdrażania Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji pokazały, w jaki sposób można jeszcze lepiej dostosowywać wsparcie ze środków unijnych do konkretnych potrzeb rozwojowych poszczególnych terytoriów. Istotną jest kontynuacja po 2027 roku Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji jako osobnego instrumentu, dedykowanego regionom górniczym. Powinien zachować swoją odrębną specyfikę i kierować się własnymi celami, stanowiąc uzupełnienie dotychczasowej polityki spójności.

Biorąc pod uwagę skalę wyzwania, stojących przed regionami górniczymi, zarówno w sferze społecznej,

dzo wysokiego tempa wydatkowania Funduszu.

Za nami dwudniowe obrady Konwentu w Krakowie

Obrady Konwentu Marszałków Województw RP, zorganizowane w dn. 26-27 lutego w Krakowie, były pierwszymi w ramach trwającego przewodnictwa Małopolski. Przedstawiciele 16 województw spotkali się w stolicy regionu, by przeanalizować i zaopiniować propozycje zmian legislacyjnych oraz omówić aktualne problemy samorządów województw. Kolejne posiedzenie Konwentu pod małopolskim przewodnictwem odbędzie się w czerwcu.

– Bardzo dziękuję wszystkim państwu za obecność i za zaangażowanie we wspólną pracę. Za nami dwa dni owocnych obrad i merytorycznych dyskusji. Cieszę się, że mieliśmy okaz-



gospodarczej jak i środowiskowej, Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji w kolejnej perspektywie finansowej powinien dysponować budżetem adekwatnym do wyzwań. Utrzymując co najmniej obecny udział w strukturze wieloletnich ram finansowych UE.

– Jesteśmy pełni obaw, co do przyszłej perspektywy finansowej Unii Europejskiej po 2027 roku. Europa stoi dzisiaj przed wieloma wyzwaniami finansowymi, w zakresie migracji, zagrożenia wojną czy cyberbezpieczeństwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to będzie kosztem innych realizowanych zadań. Jednym z nich jest sprawiedliwa transformacja regionów węglowych. Jako samorządy staramy się zabiegać takiemu scenariuszowi – podkreśla Marek Woźniak, marszałek Wielkopolski.

Autorzy stanowiska zwracają również uwagę, że w przypadku obszarów odchodzących od węgla, stanowiących o wiele biedniejszą część regionów zamożniejszych, konieczna jest zmiana podejścia do określania poziomu wsparcia z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Obszary górnicze (słabiej rozwinięte), będące częścią większych zróżnicowanych wewnętrznie regionów, nie mogą być traktowane na tych samych zasadach jak pozostała, bogatsza część. Sytuacja, która nie powinna mieć miejsca w kolejnych perspektywach finansowych, jest narzucanie bar-

ję omówić tematy najważniejsze dla naszych regionów. Liczę, że nasze następne spotkanie w czerwcu będzie równie udane – powiedział marszałek Łukasz Smółka.

Małopolska objęła sześciomiesięczne przewodnictwo w Konwencie Marszałków Województw RP 1 stycznia 2025 roku. To czwarte już przewodnictwo regionu w KMW RP. Wcześniej region był gospodarzem spotkań Konwentu w 2000 roku, 2008 roku i w 2017 roku.

Konwent Marszałków Województw RP zawiązany został równoległe z powstaniem samorządu na szczeblu województwa. Narodziła się wówczas potrzeba utworzenia forum, którego rolą byłoby działanie na rzecz efektywnej realizacji polityki rozwojowej i społecznej w regionach. Od 1999 roku takim forum jest Konwent Marszałków Województw RP, w skład którego wchodzi marszałkowie wszystkich województw RP.

Konwent jest organem opiniodawczo-doradczym Związku Województw RP. Analizuje i opiniuje propozycje zmian legislacyjnych oraz omawia aktualne problemy samorządów województw. Posiedzenia kończą się wypracowaniem wspólnych stanowisk, które następnie kierowane są do właściwych urzędów i instytucji centralnych. Posiedzenia konwentu odbywają się zawsze na terenie województwa, którego marszałek aktualnie przewodniczy Konwentowi.



Prezydent wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym dla rozwoju transportu

W Krakowie Prezydent RP Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym dla Rzeczypospolitej, w szczególności na rzecz rozwoju transportu. List gratulacyjny w uznaniu zasług na rzecz rozwoju transportu na terenie województwa małopolskiego otrzymał z rąk Prezydenta marszałek Łukasz Smółka. W uroczystości w Krakowskim Salonie Ekonomicznym NBP uczestniczyli m.in. Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik, Doradca Prezydenta RP Alvin Gajadur, poseł na Sejm RP Andrzej Adamczyk, Przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego prof. Jan Tadeusz Duda i Radosław Włoszek – prezes Kolei Małopolskich.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Andrzej Adamczyk, poseł na Sejm RP, minister infrastruktury w latach 2015-2023. Odznaczenie zostało przyznane za wybitne zasługi w służbie państwu i społeczeństwu, za osiągnięcia w działalności publicznej i zawodowej.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Mateusz Bieniek. Odznaczenie zostało przyznane za wybitne zasługi w działalności na rzecz rozwoju transportu.

Za zasługi w działalności na rzecz rozwoju transportu przyznano także Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Halina Mazurek-Gaca, Andrzej Truszkowski i Radosław Włoszek. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Kamila Tomasik. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Maria Łaciak, Kazimierz Ptak, Wacław Samek, Aleksander Słonina, Barbara Węgrzynek i Joanna Wolarczyk.

Ponadto, Andrzej Duda przekazał na ręce Marszałka Województwa Małopolskiego Łukasza Smółki oraz przedstawicieli Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka Tomasza Pałasińskiego okolicznościowe listy gratulacyjne w uznaniu zasług na rzecz rozwoju transportu na terenie województwa małopolskiego.

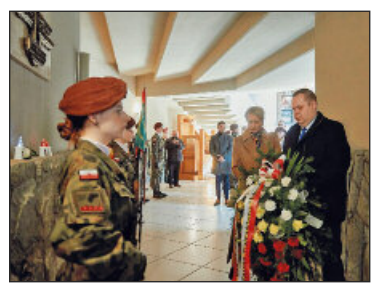
„Prowadzona z rozmachem modernizacja oraz rozbudowa transportu publicznego w województwie małopolskim – zwłaszcza urządzeń i taboru kolejowego – zasługują na podziw i szacunek. Państwa region jest jednym z krajowych liderów zarówno pod względem nowoczesności systemu komunikacyjnego, jak i mobilności społecznej. Chcę podziękować za to również Panu Marszałkowi osobiście, jako że ma Pan w tych ważnych osiągnięciach swój znaczący udział” – czytamy w liście Prezydenta RP.

W intencji Żołnierzy Niezłomnych i pomyślności Ojczyzny

W Oświęcimiu odbyła się uroczysta msza święta w intencji Żołnierzy Wyklętych. Przed tablicą „Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Mieszkańcy Ziemi Oświęcimskiej” kwiaty złożyli samorządowcy i posłowie. W wydarzeniu wzięła udział Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego.

W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w oświęcimskim kościele św. Józefa odbyła się uroczystość upamiętniająca. – Jak co roku, od kilku lat, spotykamy się w kościele św. Józefa w Oświęcimiu, aby wspólnie modlić się w intencji Żołnierzy Niezłomnych i naszej Ojczyzny. Przed mszą świętą zachęcamy także do wspólnego złożenia kwiatów i zapalenia zniczy przy tablicy „Pamięci Żołnierzy Wyklętych – Mieszkańcy Ziemi Oświęcimskiej” – mówi Waldemar Łoziński, radny powiatu oświęcimskiego.

– Wspólna modlitwa w kościele św. Józefa w Oświęcimiu oraz złożenie kwiatów przed tablicą upamiętniającą Żołnierzy Niezłomnych stały się częścią naszej lokalnej, samorządowej tradycji. Oddajemy hołd i upamiętniamy Bohaterów. Modlimy się o pokój, pomyślno-



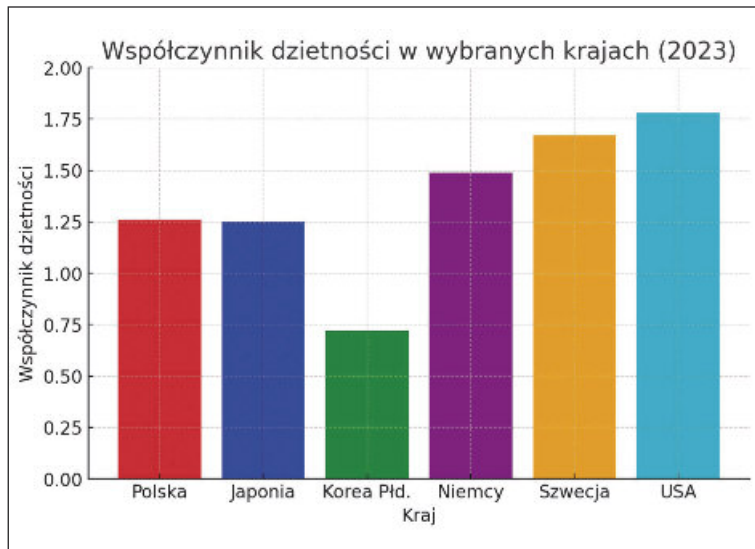
ści i bezpieczeństwo Ojczyzny. Odwołując się w tym szczególnym miejscu do słów „Bóg, Honor, Ojczyzna”, staramy się też zachęcać do obywatelskiej aktywności, ponieważ społeczne zaangażowanie, troska o wspólne dobro i patriotyzm, to wartości, które nas wszystkich wzmacniają i które musimy pielęgnować – mówi Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego.

W uroczystości w Oświęcimiu, do udziału w której wystosowali otwarte zaproszenie m.in. radni Oświęcimia i powiatu oświęcimskiego, Iwona Gibas z Zarządu Województwa Małopolskiego oraz poseł Rafał Bochenek, wzięli udział mieszkańcy Ziemi Oświęcimskiej, młodzież, przedstawiciele organizacji, samorządowcy oraz posłowie Mariusz Krystian i Filip Kaczyński.

WIEŚCI Z GMINY KĘTY ❖ WIEŚCI Z GMINY KĘTY ❖ WIEŚCI Z GMINY KĘTY

Okiem radnego. Felieton

Niż demograficzny – tykająca bomba dla Polski i powiatu oświęcimskiego

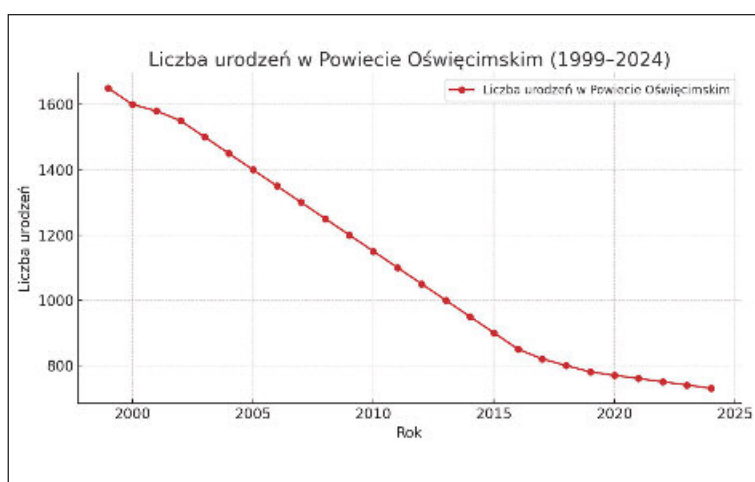


Do napisania tego felietonu zmobilizowała mnie sytuacja jaka miała w mojej parafii w lutym br. W tym właśnie miesiącu, w liczącej około 2500 osób parafii, było aż 9 pogrzebów. Dla porównania w całym roku 2024 było ich 19. Poniżej kilka moich spostrzeżeń.

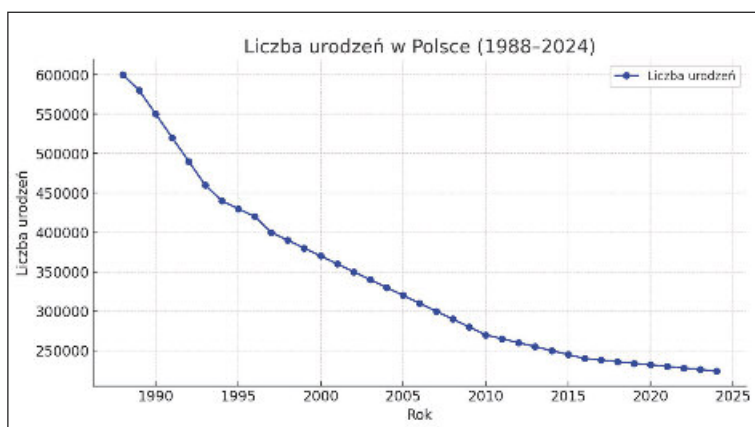
Demografia to nie tylko liczby – to przyszłość społeczeństwa, gospodarki, a nawet obronności kraju. W Polsce od lat obserwujemy dramatyczny spadek liczby urodzeń i postępujące starzenie się społeczeństwa. Proces ten nie tylko zagraża stabilności systemu emerytalnego, ale także odbija się na edukacji, służbie zdrowia i rynku pracy. Analiza danych GUS z lat 1988–2024 pozwala uchwycić skalę tego zjawiska i jego potencjalne skutki. Śmiało można powiedzieć, że Polska znalazła się na demograficznym zakręcie.

Dane GUS pokazują, że liczba urodzeń w Polsce w 1988 r. wynosiła około 600 tysięcy, podczas gdy w 2023 roku spadła do 280 tysięcy. Jednocześnie wzrósł wskaźnik śmiertelności oraz średnia długość życia, co powoduje znaczący wzrost liczby osób starszych.

Dane GUS – liczba urodzeń w Polsce (1988–2024) – wskazują na spadek o ponad 50 proc. w ciągu 35 lat! Wykres, ilustrujący zmiany liczby urodzeń w Polsce na przestrzeni lat, wyraźnie pokazuje dramatyczny spadek liczby urodzeń w Polsce. Taki trend oznacza, że społeczeństwo będzie się kurczyć, a liczba osób w wieku produkcyjnym drastycznie maleć.



Dla pełniejszego obrazu warto porównać sytuację Polski z wybranymi krajami z Azji, Europy i Ameryki. Przyjrzyjmy się trendom demograficznym w Japonii, Korei Południowej, Niemczech, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Oto porównanie współczynnika dzietności w tych krajach (2023 r.): Polska – 1,26, Japonia – 1,25, Korea Południowa – 0,72 (!), Niemcy – 1,49, Szwecja – 1,67, USA – 1,78.



Wykres pokazuje w tym przypadku, że **Polska ma bardzo niski współczynnik dzietności**, ale nie jest najgorsza – to Korea Południowa bije wszelkie rekordy z alarmującym wynikiem 0,72. Dla porównania, USA i Szwecja radzą sobie znacznie lepiej.

Jak na tym tle przedstawia się sytuacja w Naszej Małej Ojczyźnie. Powiat Oświęcimski został utworzony w 1999 roku, więc analiza danych demograficznych obejmuje okres od tego momentu.

Dane demograficzne dotyczące Powiatu Oświęcimskiego (1999–2024)

wyglądają tak: 1999 r. – ok. 1650 urodzeń, 2023 r. – ok. 750 urodzeń, czyli **mamy spadek o ponad 50 proc.!**

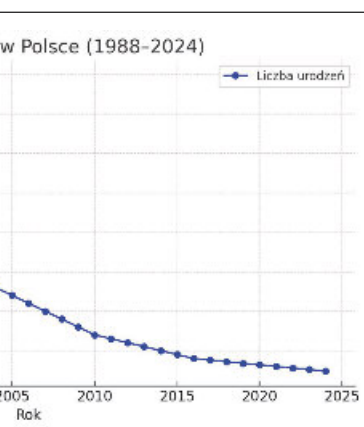
Należy zastanowić się jakie będą konsekwencje niżu demograficznego dla Polski i Powiatu Oświęcimskiego. Obserwowane zmiany demograficzne będą miały daleko idące skutki dla różnych sektorów.

Oświata: Spadek liczby dzieci oznacza zamykanie szkół i redukcję etatów nauczycieli. W Powiecie Oświęcimskim może to skutkować likwidacją niektórych placówek.

Zdrowie: Starzenie się społeczeństwa zwiększy obciążenie służby zdrowia, zwłaszcza w zakresie opieki geriatrycznej. Konieczne będą większe nakłady na domy opieki i szpitale.

Gospodarka: Brak rąk do pracy spowoduje wzrost kosztów pracy i możliwy kryzys systemu emerytalnego. W Polsce konieczne będą zmiany w polityce społecznej, aby uzupełnić luki na rynku pracy.

Seniorzy: Prognozy wskazują, że do 2050 roku liczba osób w wieku 65+ może przekroczyć 30% społeczeństwa. Oświęcim również stanie przed wyzwaniem rosnącej liczby seniorów wymagających opieki.



Obronność: Mniejsza liczba młodych ludzi to także wyzwanie dla wojska – Polska może mieć problem z zapewnieniem odpowiedniej liczby żołnierzy.

Spadek liczby ludności w Polsce i w Powiecie Oświęcimskim to poważne zagrożenie dla rozwoju kraju. Jeśli nie zostaną podjęte skuteczne działania (m.in. poprawa polityki prorodzinnej, wsparcie dla młodych rodzin, zachęty do posiadania więcej niż jednego dziecka), czeka nas trudna przyszłość. Obserwując globalne trendy, można zauważyć, że niektóre kraje, jak **Szwecja czy USA, radzą sobie lepiej dzięki skutecznym rozwiązaniom. Polska musi sięgnąć po podobne strategie**, zanim będzie za późno.

Niż demograficzny to jedno z największych wyzwań XXI wieku. Bez zdecydowanych działań, zarówno Polska, jak i Powiat Oświęcimski, staną przed ogromnymi problemami. Czy politycy dostrzegą powagę sytuacji? Czas pokaże, ale zegar demograficzny tyka coraz głośniej...

Jarosław Jurzak,
radny powiatu oświęcimskiego



Patriotyczne bieganie w Kętach

28 lutego na terenach rekreacyjnych nad Sołą odbył się bieg „Tropem wilczym”, którego uczestnikami byli uczniowie PZ nr 10 SME im. M. Kopenika w Kętach.

Bieg poświęcony był Żołnierzom Niezłomnym, Żołnierzom powojennego podziemia antykomunistycznego, którzy nie godzili się na sowietyzację Polski. Dystans biegu – 1963 m nawiązuje do roku 1963, kiedy to zginął, zabity w obławie, ostatni Żołnierz Wyklęty – Józef Franczak. Bieg z roku na rok cieszy się wśród uczniów coraz większym zainteresowaniem i wpisuje się w ogólnopolski projekt sportowo-edukacyjny. Jest organizowany przy współpracy z Fundacją „Tropem wilczym”, która corocznie przesyła do szkoły symboliczne pakiety startowe: medale, koszulki, dyplomy. Organizatorem kęckiego biegu była Marzena Borkowska.

Mamy nadzieję, że w przyszłym roku pobiegniemy w jeszcze większym gronie. Jak widać taka forma propagowania historii świetnie się sprawdza. Zatem do zobaczenia za rok.

Grażyna Adamus, radna Miasta i Gminy Kęty

Okiem radnego

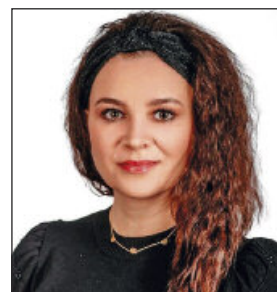
Interwencja radnej w GOPS w Kętach

Od kilku lat w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kętach realizowany jest program „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”. Program jest usługą – pomocą bezpłatną, dedykowaną dla osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym lub umiarkowanym. Niestety, nie wszyscy otrzymali niezbędne wsparcie.

Główną ideą pracy asystenta osoby niepełnosprawnej jest podnoszenie jakości życia osoby niepełnosprawnej poprzez ułatwienie wykonywania czynności dnia codziennego. Asystent pomaga w wykonywaniu określonych zadań i czynności jednocześnie zachęcając podopiecznego do samodzielności na tyle, na ile jest to możliwe. Asystent ma za zadanie inspirowanie i zachęcanie do aktywności, doradzanie, wsparcie psychiczne i emocjonalne.

Nabór wniosków, edycja 2025, obowiązywał w okresie od 23 do 30 grudnia 2024. Faktem jest, iż program z roku na rok cieszy się dużym zainteresowaniem. Faktem jest, iż dyrekcja GOPS wnioskowała o maksymalną kwotę do realizacji programu. Gmina Kęty otrzymała ok. 56 proc. wnioskowanej kwoty. Złożono 160 wniosków, pomoc została udzielona 80 osobom.

Do Radnych dotarły informacje o odmowie wyżej wymienionej pomocy rodzinom, które były w bardzo trudnej i ciężkiej sytuacji życiowej. Z wywiadu wiem, iż odmowa dotyczyła również rodzin, gdzie są dwie osoby niepełnosprawne w jednym gospodarstwie domowym – żadnej nie została przydzielona pomoc.



W pomoc rodzinom zaangażowała się również radna Grażyna Adamus. Radna szukała pomocy i wsparcia w fundacjach, instytucjach poza terenem gminy Kęty. Dla kilku osób udało się uzyskać pomoc, za co bardzo dziękujemy!

3 lutego udałam się po pomoc do GOPS, rozmawiałam z dyrektką, dopypywałam o kryteria przydzielanej pomocy, przedstawiłam sytuację rodziny, która w mojej ocenie została potraktowana w sposób niesprawiedliwy i krzywdzący. Kolejność wniosków – to kryterium, które było decydujące – taką informację uzyskałam. Kryterium, które nie było podane do publicznej wiadomości podopiecznych czy osób występujących w ich imieniu. A osobista sytuacja życiowa? – decydująca nie była.

Na XIII Sesji Rady Miejskiej w Kętach w dn. 26 lutego – na moją prośbę – Dyrektor GOPS udzieliła obszernej wypowiedzi na temat kryteriów przydziału programu „Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej”. Co ważne, Pani Dyrektor poinformowała, iż 20 lutego uzyskała dodatkowe wsparcie finansowe, które zapewni wsparcie dla kolejnych 30 osób.

Rodzina, w której sprawie interweniowałam otrzymała pomoc! – ta informacja została podana na sesji. Bardzo dziękuję.

„Słyszac wołanie o pomoc nie bądź obojętny”. Radni są wybrani przez mieszkańców i dla mieszkańców, by pomagać, wspierać i działać.

Magdalena Boba,
radna Miasta i Gminy Kęty

WIEŚCI Z GMINY KĘTY ❖ WIEŚCI Z GMINY KĘTY

Polityka. Polemika. Gmina Kęty

Stało się! Program migracyjny wprowadzony w życie

Premier Tusk uroczyście unieważnił referendum, zatem „hulaj dusza, piekła nie ma”. Niemcy już teraz, wbrew zapisom w pakcie migracyjnym, przysyłają migrantów do Polski i niebawem ruszy fala „inżynierów i doktorów” ubogacając nasz Naród. Kłamstwa i zakłęcia Tuska mają na celu stępić ostrze niepoko- jów społecznych.

W Gminie Kęty problem nielegal- nych imigrantów był podnoszony prze- ze mnie na IV i VII Sesji Rady Miejskiej oraz w interpelacji z dnia 27.08.2024. Kwe- stia imigracji to nie żadna fanaberia ani przejaw wybujałej fantazji, ale obawy mieszkańców Miasta i Gminy Kęty, któ- re są przez nich zgłaszane.

Odpowiedź na moją interpelację to wielka improwizacja w wykonaniu Pana Burmistrza Kęt, a przecież na wspom- nianych sesjach padało zasadnicze py- tanie – „jak zaradzić, by zjawiska, które dzieją się w krajach Unii Europejskiej nie miały miejsca w naszej Małej Ojczyźnie – Gminie Kęty i w jaki sposób jest ona przygotowana na ewentualną relokację nielegalnych imigrantów”.

Próba umieszczenia polemiki w sprawie stanowiska Włodarza Gminy Kęty w ww. temacie spotkała się z od- mową publikacji w piśmie „Kęczanin”. Oto opinia jednego z mieszkańców, który bezskutecznie próbował wyrazić swoje zdanie na łamach lokalnej prasy: „Naiwność przerosła moje oczekiwania. Pani dyrektor wydziału, której podlega re- dakcja „Kęczanina” sprowadziła mnie na ziemię, oznajmiając, że nie ma możli- wości publikacji polemiki w sprawie nie- legalnych emigrantów. „Kęczanin” w wi- niecie ma zapis „Pismo Ziemi Kęckiej”; zaś redakcja zachęcający zapis „Miejsce Ak- tywności Mieszkańców”. Można było ocze- kiwać, że „Kęczanin” jest / będzie pas-

mem transmisyjnym po- między Magistratem a Miesz- kańcami – nic z tych rzeczy, monopol publikacji posia- da Magistrat, a mieszkańcy niech sobie radzą sami” – skomentował mieszkani- ec naszej gminy.

Dlatego poniżej umiesz- czam wspomniany materiał polemiczny, który nie doczekał się publi- kacji w „Kęczaninie”:

Widziane z boku. Niemoc, Indolencja a może arogancja.

Sam nie wiem, które sformułowanie jest trafniejsze, bardziej wyraziste – oglądając sesję Rady Miejskiej oczom nie wierzę jak burmistrz Kęt, chyba jednak z arogancją odpowiada na artykułowane lęki i obawy w sprawie relokacji nielegal- nych imigrantów. Stwierdzenia burmistr- za w stylu: fake newsy, kosmos, najlepsza odpowiedź to brak odpowiedzi – świadczą o nieumiejętności komunikowania i słuchania zgłaszanych problemów.

Pan burmistrz ucieka w kruczki praw- ne funkcjonujące w ustawach krajowych, jak i tych Unii Europejskiej, które obo- wiązuje być w 2026 roku. Pytanie jest proste i zasadnicze, jak zaradzić, aby zja- wiska które dzieją się w krajach Unii Eu- ropejskiej nie miały miejsca w naszym Kraju i naszych Małych Ojczyznach.

Powszechnie znane zjawiska to: gwałty, rozboje, morderstwa, dewastacja mienia, obniżenie poziomu życia i bez- pieczeństwa, te zjawiska to rzeczywistość, z którą nie radzą sobie kraje bogatsze od Polski, dla nich tzw. multi-kulti stało się przekleństwem.

Panie burmistrzu może wyjaśni Pan malkontentom obawiającym się niele- galnych imigrantów, jakież to wydarzenia polityczne nie pozwalają działać zgodnie z ich oczekiwaniami.



Polityka to pojęcie z za- kresu nauk społecznych, mająca wiele wymiarów w tym politykę lokalną, gdzie rolę nadrzędną burmistrza jest dbałość o bezpieczeństwo mieszkańców. We frazie ślu- bowania deklarował pan „po- wierzony mi urząd sprawo- wać będę tylko dla dobra pub- licznego i pomyślności mieszkańców”.

W tym roku tylko do miesiąca czerw- ca Niemcy deportowali 7 500 emigrantów, transportując ich do granicy w Zgorzelcu i Słubicach.

Panie burmistrzu, czas najwyższy za- kończyć jałowe dyskusje, przestać lewito- wać w kosmosie i przystąpić do opraco- wania procedur, które postawią tamę nielegalnej emigracji. A może posiadał pan tajemną wiedzę od premiera Tuska, że Kęty będą beneficjentem i otrzymają jakieś nadzwyczajne frukty.

I na koniec apel do włodarzy Miasta i Gminy Kęty, jeśli panowie uważacie, że sprawa nielegalnych emigrantów jest „dęta”, to proszę uruchomić procedurę referendum.

Jerzy Kasperek, mieszkani- ec Kęt

Cóż, Drodzy Mieszkańcy, biorąc pod uwagę podejście i zaangażowanie tych, którzy zostali wybrani, aby bronić na- szego bezpieczeństwa i spokoju oraz dbać o szeroko rozumiane dobro „na- szego kawałka ziemi” można dojść do je- dynego słusznego wniosku – jesteśmy zdani sami na siebie!

Wszystkich zainteresowanych sprawą imigracji zapraszam do siedziby klubu Prawa i Sprawiedliwości, która znajduje się w Kętach, ul. Reymonta 10.

Wasza Radna
Monika Matyszkowicz



Z notatnika młodego radnego

A może szerzej. Pomysł na powiększenie parkingu przy Dąbrowskiego

Szanowni Państwo, wstępny pomysł jest taki, że przydałoby się trochę szerzej. Chodzi o to, że na charakterystycznym, długim parkingu, biegnącym wzdłuż ul. Dąbrowskiego – od skrzyżowania z ulicą Śnia- deckiego, w stronę Cmentarza Żydowskiego, niemal do samego przy- stanku Dąbrowskiego Szpital – można jak się wydaje niewielkim kosz- tem, za to poważnie powiększyć przestrzeń parkingową.

Pomiędzy parkingiem a chodnikiem przylegającym do bloków, na długim odcinku kilkuset metrów, znajduje się około 1,5-metrowy pas trawy, spora- dycznie porośnięty kępami żywopłotu. Gdyby tę trawiastą przestrzeń wy- betonować, prawdopodobnie umożliwiłoby to już parkowanie pod kątem. Stwo- rzylibyśmy tym sposobem, jak przypuszczam, nawet kilkadziesiąt nowych miejsc parkingowych, które w tej i całej oświęcimskiej okolicy są na wagę złota.

Chodnik w tym miejscu jest szeroki. Wejścia do klatek pojedynczych na tym odcinku bloków, to kolejne parę metrów. Być może byłby to już wystarczający bufor pomiędzy parkingiem a oknami najbliższych mieszkań.

A jednocześnie, przy okazji ew. inwestycji, byłaby to także okazja, aby zmo- dernizować stojące na tym pasie zieleni niemiłe uliczne latarnie, zwiększając estetykę i bezpieczeństwo mieszkańców w centrum Oświęcimia.

Odwołując się do wiedzy pana prezydenta Oświęcimia i służb miejskich poprosiłem w ramach interpelacji radnego o fachową ocenę, czy istniałaby tech- niczna możliwość zastosowania podobnego rozwiązania. Odpowiedź powinna nadejść już wkrótce. Będę też bardzo wdzięczny za ew. uwagi i opinie ze stro- ny osób, które mieszkają (i parkują) w tej okolicy.

Paweł Plinta, radny miasta Oświęcim

Okiem radnego

Słowa padły. Niesmak pozostał

Wzorem Radnych Rady Miasta Oś- więcim reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość również na Sesji Rady Powiatu grupa radnych wy- raziła swój stanowczy sprzeciw wobec haniebnej wypowiedzi Mi- nister Barbary Nowackiej.

Warto w tym miejscu przypo- mnieć, że 27 stycznia 2025 roku, w 80. rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz oraz miasta Oświęcim, z ust Barbary Nowackiej, Minister Polskiego Rządu, padły następujące słowa czytane z wcześniej przygotowanej kartki, cytuję: „na terenie okupowanym przez Nie- mcy, Polscy naziści zbudowali obozy, które były obozami pracy, a potem stały się obozami masowej zagłady”.

Chcieliśmy ten sprzeciw wyrazić poprzez stosowną uchwałę, ale radni PO i PSL zablokowali wprowadzenie tego punktu pod obrady. Nasz projekt spotkał się również z ogromną krytyką, wyjątkowo aktywny w obronie wy- powiedzi Barbary Nowackiej był Rad- ny Leszek Szuster. Człowiek, który przez wiele lat był dyrektorem Mię- dzynarodowego Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu, więc jako pierwszy powinien skrytykować tę zakłamana wypowiedź, a co zrobił? Za- częł tłumaczyć swoją minister. Zasta- nawiam się jaki był powód takiej postawy, może za długo MDSM był sponsorowany przez stronę nie-

miecką? Nie mam pojęcia, ale na pewno takiej postawy nie da się zro- zumieć.

Jedno jest pewne, jeśli nie będzie- my bronili prawdy historycznej, to być może nasze dzieci lub wnuki będą się uczyć niemieckiej czy rosyjskiej wersji historii. Już i tak część społeczeństwa na świecie uważa, że za te straszliwe zbrod- nie odpowiadają naziści bądź hitle- rowcy, a nie Niemcy, a do ogromnego worka nazistów „nasza” Pani Minister Barbara Nowacka wrzuciła również Po- laków. Idąc dalej tym miesaniem w głowach, przez dziesiątki lat ukrywano zbrodnie katyńskie i te na Wołyniu. Te- raz przekaz jest taki, że za II wojnę światową odpowiadają naziści, za Ka- tyń sowieci, a za Wołyń banderowcy. Zbrodniarzom nadal stawia się po- mniki, a my nie możemy pochować swoich bliskich, mimo ogromnej po- mocy, jaką niesiemy przez te ostatnie lata niby naszym braciom z Ukrainy.

Wracając do Sesji Rady Powiatu, nasz projekt został odrzucony, pozos- tało odczytanie oświadczenia w ostat- nim punkcie. Szef klubu radnych Ja- rosław Jurzak przeczytał nasze sta- nowisko do zaistniałej sytuacji. Oczy- wiście nie obyło się bez niemiłych ko- mentarzy, zachęcam do obejrzenia fragmentów tej sesji.

Waldemar Łoziński, radny powiatu oświęcimskiego

Wilki w okolicy. Wśród mieszkańców pojawił się strach

Podczas sesji Rady Miasta Kęty w dniu 26.02.2025 został odczytany wniosek mieszkańców Bulowic, którzy żądają od Burmistrza po- stępowania zgodnie z artykułem 7. ustawy o samorządzie gmin- nym, dotyczącym zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim oby- watelom.

Poniżej treść dokumentu, pod którym podpisało się 150 osób, miesz- kańców Bulowic:

„Jesteśmy mieszkańcami Bulo- wic, wsi położonej pomiędzy Andry- chowem i Kętami. Wcześniej, tereny te były głównie rolnicze, obecnie infra- struktura znacząco się zmieniła, po- stawiają liczne zabudowania i osiedla domów jednorodzinnych. Do tej pory nigdy nie spotykano tu wilków. Od pewnego czasu sytuacja uległa zmia- nie. Wilki są tu obecne coraz częściej i nie są to pojedyncze osobniki. Wy- chodzą z lasu, spacerują po okolicy, podchodzą pod nasze domy o różnych porach dnia (są liczne zdjęcia i nagrania z kamer, telefonów). Wśród mieszkańców pojawił się strach. Lu- dzie coraz częściej obawiają się o sie- bie, dzieci i swoje zwierzęta. Wiele



osób zrezygnowało ze spacerowania po lesie, a także po pobliskich ulicach i ścieżkach. Są osoby przyjezdne, któ- re przyjeżdżają w te tereny na spacer z psami, nie mając nawet pojęcia, że w tym miejscu mogą mieć kontakt z taką dziką zwierzyzną. Jest oczywiste, że pojawienie się wilków na takim te- renie, to zagrożenie dla ludzi i ich zwierząt. Wilki, podobnie jak każde inne dzikie zwierzęta, mogą zachowy- wać się nieobliczalnie, jeśli są wy- straszone, chore, głodne lub zranione.

Zastanawia fakt, dlaczego te osobni- ki podchodzą tak blisko ruchliwej drogi i gospodarstw domowych. Cho- ciałby wilki od 1998 roku są w całej Pol- sce objęte ochroną, to Regionalna lub Generalna Dyrekcja Ochrony Śro- dowiska może wydać zgodę na od- strzał pojedynczych osobników, dla zapewnienia bezpieczeństwa miesz- kańcom.

Czuając zagrożenie żądamy, aby Urząd Gminy Kęty, zgodnie z arty- kułem 7 ust 1 pkt 14 ustawy o Samo- rządzie Gminnym z dnia 8 marca 1990 roku, zadbał o zapewnienie bez- pieczeństwa wszystkim mieszkań- com. Do pisma dołączamy listę osób, które zdają sobie sprawę z istnieją- cego zagrożenia i oczekują podjęcia stosownych działań”.

Czy władze miasta podej- dą poważnie do kwestii, która zaczyna spę- dzać sen z powiek również miesz- kańcom innych okolicznych wsi? Czy też po raz kolejny aktualnym oka- że się powiedzenie „człowiek człowiekowi wilkiem”?

Radni Miasta i Gminy Kęty
– Monika Matyszkowicz
i Lesław Kuźma

Okiem radnego. Krótko

Miasta budują huby technologiczne...



Jako radny miasta Oświęcim z zainteresowaniem obserwuję rozwój hubów technologicznych w innych miastach, takich jak Chelme czy Katowice. To doskonałe przykłady, jak samorządy mogą aktywnie wspierać rozwój innowacyjnych przestrzeni, które przyciągają przedsiębiorców, startupy i inwestorów. Takie miejsca stają się centrami nowoczesnych technologii, sprzyjając rozwojowi lokalnej gospodarki oraz zatrzymując młodych, zdolnych ludzi w swoich miastach.

Od dłuższego czasu podkreślam, że Oświęcim również powinien pójść w tym kierunku. Stworzenie przestrzeni dla firm z branży IT, nowych technologii i badań nad innowacjami mogłoby być kluczowym krokiem w rozwoju naszego miasta. Niestety, obecne władze nie podejmują działań w tym zakresie, pomimo rosnącej potrzeby dostosowania się do dyna-

micznie zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej.

Wierzę, że taka inwestycja nie tylko podniosłaby prestiż Oświęcimia, ale

także stworzyłaby nowe miejsca pracy i przyciągnęła innowacyjne firmy, które mogłyby stać się wizytówką naszego powiatu. Hub technologiczny mógłby również stać się miejscem organizacji konferencji, warsztatów i wydarzeń związanych z nowoczesnymi technologiami, co dodatkowo przyciągnęłoby ekspertów i pasjonatów tej branży. Dzięki takim inicjatywom Oświęcim mógłby stać się ważnym punktem na technologicznej mapie kraju.

Mam nadzieję, że władze miasta w końcu dostrzegą potencjał takich inicjatyw i podejmą realne kroki w kierunku rozwoju nowoczesnej przestrzeni technologicznej. Bo możliwości, z tego co widać, nie brakuje.

Jakub Przewoźnik,
radny miasta Oświęcim

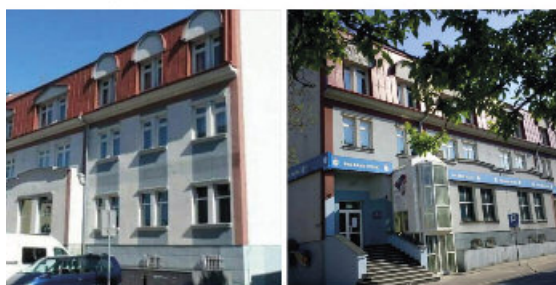


Jakub Banaszek

3 dni · 🌐

Ogłosiliśmy przetarg na HUB Technologiczny - Centrum Rozwoju Regionalnego.

Po pozytywnym rozstrzygnięciu powstanie przestrzeń do pracy zdalnej, dla NGO's, dla przedsiębiorców. Trzymajcie kciuki!



👍👎 113

14 komentarzy 3 udostępnienia

Tropem Wilczym to zdecydowanie więcej niż bieg



Dokończenie ze str. 1

Cieszy nas fakt, iż w biegu biorą udział całe rodziny, osoby z różnych części Małopolski, a także ze Śląska. Mamy już stałych uczestników, a to świadczy, że lubią biegać z nami w Oświęcimiu. Mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się znowu na linii startu i po raz dziesiąty oddamy hołd Żołnierzom Niezłomnym w taki sposób.

Dziękujemy również naszym partnerom, którzy pomogli w zabezpieczeniu trasy, tj. Ochotniczej Straży Pożarnej w Oświęcimiu, Jednostce Strzeleckiej z Oświęcimia oraz Komendzie Powiatowej Policji w Oświęcimiu.

Za wsparcie biegu dziękujemy także instytucjom i firmom: Woje-

wództwu Małopolskiemu, Powiatowi Oświęcimskiemu, Kolejom Małopolskim, Zakładowi Salezjańskiemu, Aksam z Osieka – producentowi paluszków Beskidzkie, Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji w Oświęcimiu, Zakładowi Usług Komunalnych w Oświęcimiu, Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej w Oświęcimiu, Parkowi Świat Marzeń w Inwałdzie, Restauracji Taverna Villa Toscana z Oświęcimia, Restauracji Rapsodia Cafe z Oświęcimia, Pizzerii Matteo – Brzeszcze Oświęcim, firmie Tor Saneczkowy Słoneczna Dolina z Bielska Białej.

Michał Chrzan



Z notatnika młodego radnego

W Kętach i Chrzanowie budują dworce autobusowe. W Oświęcimiu jedziemy na wstecznym

Szanowni Państwo, w zaprzyżnionych Kętach samorząd właśnie modernizuje dworzec autobusowy. Nowy obiekt, jak informuje Radio Kraków, ma stanąć w tym roku za mniej niż 5 mln zł, z czego ponad 3 mln zł to dofinansowanie z funduszy unijnych. Pierwszy krok do budowy nowego dworca autobusowego wykonano również w Chrzanowie. Lokalny samorząd jest na etapie zlecenia opracowania „programu funkcjonalno-użytkowego”, co ma inicjować ścieżkę inwestycyjną. A jeszcze tym roku, jak informuje chrzanowski „Przełom”, ma też zostać ogłoszony przetarg na realizację samego dworca. Obiekt ma mieć cztery kondygnacje, parking dla autobusów, a także samochodów osobowych, planowane jest również nowoczesne miejsce aktywności mieszkańców z zadrzewionym dachem i ładnym widokiem na Chrzanów... To tyle w temacie dworców z bieżącej prasówki.

A w Oświęcimiu szukaj busa w polu

Sprawa jest wyjątkowo prosta. W Oświęcimiu obiekt pełniący funkcję dworca autobusowego, a nawet szerzej – centralnej przestrzeni komunikacyjnej dla mieszkańców i turystów – również powinien zostać zbudowany.

Dlaczego tak uważam? Dworzec autobusowy w mieście, do którego przyjeżdżają turyści z całego świata, wydaje się w sumie rzeczą dość naturalną. Ponadto skargi, a nawet głośne protesty mieszkańców, dotyczące najwyraźniej szwankujących komunikacyjnych rozwiązań w bezpośrednim otoczeniu Miejsca Pamięci, tym bardziej chyba nam tu sygnalizują, że cały temat wymaga poważnego przepracowania.

Turyści to jedno. Niech sobie radzą. A teraz coś może dla samych Oświęcimian i mieszkańców powiatu. W Oświęcimiu tak to jest, że nie ma od lat klarownie wydzielonej przestrzeni, gdzie zbiegałyby się kursy autobusów i busów. Chodzi również o komunikację międzygminną. Szukanie na rozsianych po całym mieście przystankach tabliczek czy karteczek z kierunkami i godzinami odjazdu busów, to jak szukanie wiatru w polu. Krótko mówiąc, bez gwarancji sukcesu.

Hub komunikacyjny i parkingi dla mieszkańców i turystów

Dlatego w Oświęcimiu powinno być, uważam, jedno miejsce, jeden plac lub odpowiednio wyposażony obiekt, skąd odjeżdżają wszyscy. To na pewno wiele by nam ułatwiło.

Budowa takiego obiektu, jak zresztą często przy tego typu inwe-

stycjach, byłaby równocześnie okazją do stworzenia nowej, rozległej przestrzeni parkingowej dla mieszkańców. A parkingów, jak dobrze wiemy, w Oświęcimiu bardzo brakuje. To byłaby kolejna znacząca korzyść i ułatwienie.

Centralny plac komunikacyjny, hub transportowy w Oświęcimiu, byłby ponadto, o ile władze lokalne wykażą minimum sprytu, narzędziem do zarządzania i zarabiania na ruchu turystycznym. Stąd lokalizacja wymaga przemyślenia. Owszem, lokalizacja przy dworcu kolejowym wydaje się naturalna. A może jednak podejść do tematu inaczej? A może szukać miejsca np. na łąkach w okolicy Kauflandu i tam stworzyć nowoczesną parkingową i usługową infrastrukturę, co wciągałoby gości ze świata do centrum Oświęcimia i dawałoby też większą szansę na zarobek lokalnemu biznesowi? Wawel też nie stoi tuż obok dworca i zdaje się takie rozwiązanie się sprawdza.

Można się, czysto teoretycznie zastanawiać, jak długo jeszcze ludzie będą jeździć autobusami. Bo może kiedyś wyprą je całkiem samochody osobowe czy kolej, dzięki której np. do Krakowa jedziemy dziś sobie godzinę. Na razie jednak, jak widać, nie tylko zresztą w Chrzanowie i Kętach, kolejne dworce autobusowe powstają w całym regionie. Czyli ciągle jest

sens i potrzeba. Nie byłoby z tym zresztą także długofalowo problemu. Jeżeli przestrzeń zostanie odpowiednio zaprojektowana, teren dworca autobusowego można wykorzystać w przyszłości na wiele innych sposobów, np. na podziemnie czy piętrowe parkingi, a może nawet postawić tam nowy szpital czy nowy urząd miasta...

Hamulcowe władze miasta

Nawet dzisiaj w samym Oświęcimiu, śmiało jak sądzę można szukać fachowców, którzy mogliby opracować wstępne założenia projektu takiego transportowego huba dla Ziemi Oświęcimskiej. Unijne czy zewnętrzne dofinansowanie również w tym przypadku nie powinno stanowić problemu. Inwestycja wpisuje się idealnie w przeciwdziałanie komunikacyjnemu wykluczeniu, wspiera „zielony” transport publiczny, porządkuje także ruch w pobliżu tak ważnego dla świata Miejsca Pamięci. Mamy też zresztą tak wspaniałe narzędzie jak Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy. Wszystko pasuje, jak dwa plus dwa cztery. Same duże plusy dodatnie. No i co?

Sęk w tym, że potrzeby dworca autobusowego nie czują jakoś władze Oświęcimia z panem prezydentem miasta na czele. Nie wiem, jak babcię kocham, czy to ktoś ma klapki na oczach, czy może z perspektywy biur-



ka na Zaborskiej świat wygląda zupełnie inaczej? Jak to mówią, nie dowiemy się, dopóki nie sprawdzimy, ale to może wątek na inny odcinek.

W kwestii dworca autobusowego jedziemy w mieście na wstecznym. Bo dworzec autobusowy, nieśmiało przypomnę młodszemu pokoleniu, w Oświęcimiu był.

Reasumując, w Oświęcimiu samorządowe rozmowy na ważne i strategiczne dla rozwoju miasta tematy w praktyce się dziś nie odbywają. Z wyjątkiem, rzecz jasna, gościnnych stron „Kuriera Oświęcimskiego” oraz programu „Porozmawiajmy.O” na łamach portalu Oświęcimonline. Dlatego z tym większą mocą zapraszam do dyskusji.

Paweł Plinta,
radny miasta Oświęcim

Noworocznie, z energią i postem Bochenkiem

Na przełomie stycznia i lutego w Oświęcimiu odbyło się tradycyjne już spotkanie członków i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości z Oświęcimia, gminy Oświęcim oraz Chelmka. Obecni byli także członkowie Klubu Gazety Polskiej Powiatu Oświęcimskiego.

– Za nami spotkanie noworoczne w Oświęcimiu. Jak zawsze miło, konstruktywnie i z motywacją. Przed nami intensywne miesiące związane z kampanią prezydencką. Oczywiście jesteśmy biało-czerwoną drużyną popierającą Karola Nawrockiego – podsu-

mował **Rafał Bochenek**, poseł na Sejm RP.

Spotkanie noworoczne członków i sympatyków Prawa i Sprawiedliwości to już pewna tradycja. – Cieszę się, że udaje nam się spotkać w tak fantastycznym gronie osób. Możemy wspólnie porozmawiać. To dobra okazja do wymiany opinii, dialogu ale też do zabawy i uśmiechów – mówi **Waldemar Łoziński**, radny powiatu oświęcimskiego. – Dziękuję osobom, które przyjęły zaproszenie i zaszczyliły nas swoją obecnością – to dla nas bardzo ważne! – dodaje **Waldemar Łoziński**.

– Cieszę się, że dzięki wspólnemu zaangażowaniu udaje się nam wspólnie spotykać w luźniejszej atmosferze. Dzięki posłowi Rafałowi, radnym Kubie Przewoźnikowi, Waldkowi Łozińskiemu, Krzyszowi Kuczkowi, Zbyszkowi Starcowi i Wojtkowi Bochenkowi udało się zorganizować bardzo sympatyczne wydarzenie. I to był bardzo dobry pomysł! – powiedział **Paweł Plinta**, radny miasta Oświęcim i szef klubu radnych PiS-Nowy Oświęcim.

Obecni na spotkaniu wyrazili też poparcie dla kandydatury Karola Nawrockiego. Późniejsze wspólne rozmowy trwały niemal do białego rana.



Z okazji Dnia Kobiet. Okiem radnej i psycholog

Wielowarstwowe obciążenie kobiet, czyli między stereotypem a rzeczywistością

„Kobieta pracująca żadnej pracy się nie boi” – ale czy nie za dużo tej pracy? Gdy kobiety zaczęły masowo wkraczać na rynek pracy, obiecywano im niezależność, satysfakcję zawodową i równe szanse. Powiedziano im, że mogą być kim chcą, i robić, co chcą. Nikt jednak nie dodał, że oprócz nowych obowiązków zawodowych nie zdejmie się z nich starych zobowiązań domowych. I tak oto, z ogromnym entuzjazmem, kobiety ruszyły na podobój świata, tyle że na ich barkach nadal pozostały dom, dzieci, relacje i wszystkie drobne zadania, których nikt inny nie chciał się podjąć...

Dzisiaj kobiety pracują więcej niż kiedykolwiek wcześniej – zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej. Tyle że ich praca, szczególnie ta domowa i emocjonalna, wciąż pozostaje niewidzialna. Co więcej, jeśli tylko próbują zwrócić na to uwagę, natychmiast słyszą, że robią to przecież z miłości lub tak było i będzie, bo same sobie to narzucają, to naturalne.

A co, jeśli powiemy, że to, co uważamy za „naturalne”, wcale nie jest kwestią biologii, lecz efektem lat socjalizacji, kultury i głęboko zakorzenionych stereotypów?

Masz za dużo na głowie?

Jednym z najbardziej podstawowych mechanizmów obciążających kobiety jest mental load, czyli niewidzialne obciążenie psychiczne (Daly & Wilson, 1988). Mężczyźni często pytają: „co masz na myśli, mówiąc, że masz za

dużo na głowie? Przecież nie robiłaś dziś nic specjalnego”. I właśnie w tym tkwi problem. Mental load to nie fizyczna praca – to nieustanne przetwarzanie, planowanie, przewidywanie, organizowanie i pamiętanie. Kto kupi prezent na urodziny? Kto zapisze dziecko do lekarza? Kto zauważy, że kończy się mleko?

To właśnie kobiety najczęściej są tymi, które „pamiętają” – i to wcale nie dlatego, że mają lepszą pamięć, ale dlatego, że od dziecka uczono je, że „ktoś musi dbać o całość”.

Badania Uniwersytetu w Paryżu (2022) pokazały, że 82% kobiet czuje się główną osobą odpowiedzialną za organizację życia rodzinnego, mimo że w wielu przypadkach ich partnerzy deklarują równość podziału obowiązków. Co więcej, mental load nie kończy się na domu. W pracy kobiety również przejmują odpowiedzialność za relacje, atmosferę i organizację zadań, często kosztem własnego awansu.

Podwójne obciążenie kobiet, czyli obowiązki zawodowe nakładające się na obowiązki domowe jest dobrze opisanym zjawiskiem w psychologii pracy (Hochschild & Machung, 1989). Mimo postępującej emancypacji i wzrostu liczby kobiet pracujących zawodowo, to nadal one wykonują większość pracy domowej. Według badań OECD (2023) kobiety na świecie wykonują o 2,5 godziny więcej nieodpłatnej pracy dziennie niż mężczyźni – nawet jeśli ich partnerzy twierdzą, że „wszystko jest podzielone po równo”. Badania GUS (2022) pokazują, że

kobiety w Polsce poświęcają średnio 13 godzin tygodniowo więcej na obowiązki domowe niż mężczyźni, nawet jeśli oboje pracują zawodowo.

Wciąż zarabiamy mniej, rzadziej awansujemy...

Formalnie podział obowiązków istnieje, tyle że nie dotyczy on tego samego rodzaju pracy.

Zachęcano nas do edukacji, kariery, samodzielności finansowej. I oto jesteśmy – zdobyliśmy dyplomy, zajmujemy odpowiedzialne stanowiska, budujemy firmy. I co się okazało? Wciąż zarabiamy mniej niż mężczyźni, rzadziej awansujemy, częściej powierzane są nam zadania organizacyjne, a nie strategiczne, mamy mniej przestrzeni na błędy.

To efekt szklanego sufitu (Morrison, White & Van Velsor, 1987), niewidzialnej bariery, która sprawia, że kobiety mogą awansować, ale pod warunkiem, że będą takie same jak mężczyźni albo lepsze. Badania Uniwersytetu Stanforda (2021) wykazały, że kobiety na stanowiskach kierowniczych pracują średnio 10% dłużej niż mężczyźni, by udowodnić swoją wartość.

W Polsce kobiety wciąż zarabiają 12,7% mniej niż mężczyźni na tych samych stanowiskach (Eurostat, 2023).

Stereotypy płciowe działają jak samospełniający się przepowiednia. Teoria ról płciowych (Eagly & Wood, 1999) wyjaśnia, że społeczeństwo od dzieciństwa programuje ludzi do określonych ról. Już w dzieciństwie dziewczynki dostają lalki, zestawy

kuchenne i książeczki o pomaganiu innym, podczas gdy chłopców uczy się rywalizacji i podejmowania ryzyka.

Dorośle kobiety słyszą: „Jesteś taka dobra w organizacji!” – i oto kolejny zjazd rodzinny, który same zorganizowały. „Masz naturalne wyczucie emocji” – i oto koleżanka z pracy zwierza się jej z problemów, zamiast iść na terapię. „Faceci po prostu nie myślą o takich rzeczach” – i oto ona znów odpowiada za wszystko.

By kobiety robiły mniej i nie czuły się winne

Stereotypy nie tylko warunkują oczekiwania społeczne, ale także sprawiają, że kobiety same zaczynają czuć się odpowiedzialne. Jeśli nie zadbają o dom, nie pomogą innym, nie przypilnują wszystkiego – pojawia się poczucie winy.

A tymczasem badania pokazują, że nie ma żadnych biologicznych podstaw do twierdzenia, że kobiety „naturalnie” są lepsze w organizacji i wielozadaniowości, to wyłącznie efekt socjalizacji (Fine, 2010). W krajach o bardziej równościowych normach kulturowych mężczyźni wykonują więcej obowiązków domowych co oznacza, że „natura” nie ma tu nic do rzeczy (Esping-Andersen, 2009). Jak sprawić, by kobiety robiły mniej – i nie czuły się winne?

Firmy mogą przestać traktować kobiety jako „naturalne organizatorki” i zamiast powierzania im zadań administracyjnych, dać im przestrzeń na rozwój strategiczny. Mężczyźni w zespole mogą zauważyć, że kawa



sama się nie zamawia, a spotkania same się nie organizują.

Przestańmy mówić, że mężczyźni „pomagają” w domu. Oni nie pomagają – oni również w nim mieszkają. Kobiety mogą przestać przejmować się, jeśli rzeczy nie są zrobione „po ich myśli” – inaczej nigdy nie oddadzą kontroli. Przestańmy mówić dziewczynom, że są „małymi mamami” i że „muszą być grzeczne”. Przestańmy mówić kobietom, że bycie zmęczoną to ich „własny wybór”.

Dzień Kobiet to nie tylko czas na symboliczne gesty, ale też na refleksję nad tym, jak rozkładają się role społeczne. Być może największym prezentem, jaki możemy dać kobietom, jest zmniejszenie ich realnego obciążenia – i pozwolenie im, by czuły się dobrze z tym, że nie muszą dźwigać wszystkiego same. Wtedy może w końcu usiądą z tą czekoladką i kwiatkiem, nie jako nagrodą za przepracowanie, ale po prostu z przyjemnością.

Proponuję świętować każdego dnia.

Renata Fijałkowska, psycholog, radna miasta Oświęcim, doktorantka WSB University



Poseł na Sejm RP
Rafał BOCHENEK
zaprasza na otwarte
spotkanie
"POROZMAWIAJMY
O POLSCE"

Gość specjalny
poseł Przemysław
CZARNEK

b. minister edukacji i nauki,
b. wojewoda lubelski,
poseł na Sejm RP,
doktor habilitowany nauk prawnych, profesor KUL



OŚWIĘCIM,
Muzeum Pamięci
Mieszkańców Ziemi
Oświęcimskiej,
ul. Kolbego 2A



Godzina:
18.30



17 marca
2025 r.